

Nowej Huty

TYGODNIK
Nr indeksu 359246 PL ISSN 0013-0672

Nr 4 (1759) 1 II 1991 r. Cena 500 zł

Minister KAROL SZWARC z CUP:

— Jestem „za”

Co dalej z c.o.s.?

W ub. poniedziałek (28 stycznia br.) w HTS przebywał minister KAROL SZWARC z CENTRALNEGO URZĘDU PLANOWANIA. W spotkaniu, które odbyło się z jego inicjatywy uczestniczyli także przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Ochrony Środowiska, przewodniczący Rady Miejskiej, kierownik Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego, dyrekcja HTS i reprezentanci załogi. Głównym tematem była oczywiście instalacja c.o.s.

Minister Karol Szwarc jest przewodniczącym Komisji Kwalifikacyjnej ds. Wniosków Kredytowych opiniującej zasadność udzielenia gwarancji rządowych na zagraniczne kredyty zaciągane przez polskie przedsiębiorstwa w przypadku, gdy ich wartość przekracza 20 mln dolarów. Właśnie o podobny choć znaczniejszy kredyt finansowany przez bank niemiecki ubiega się HTS. Stanowiłby on część nuli kredytowej wynoszącej 3 mld marek wyne-

cowanej przez rząd polski podczas czerwcowej wizyty premiera H. Kohla w naszym kraju. Okazuje się, że cała procedura jest w tym wypadku dosyć biurokratyczna, a że Polska należy do grupy krajów tzw. podwyższonego ryzyka, bank niemiecki (jeden z banków quasi-rządowych kiedyś realizujących m. in. plan Marshalla) żąda zabezpieczenia ze strony niemieckiego towarzystwa ubezpieczeniowego. CIĄG DALSZY NA STR. 2

HITACHI

to japońska czołówka (str. 6-7)

REGUŁY KONSPIRACJI

(str. 3)

KONKURS ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNY

rozstrzygnięty (str. 8)

KLUCZE za ...grube miliony!

Maria K. powinna być zadowolona. Spółdzielnia mieszkaniowa, do której należy od 15 lat, nareszcie, po długich oczekiwaniach (Maria K. jest samotną matką) zaofiarowała jej mieszkanie. Własnościowe, budowane jeszcze ze „starych” kredytów. Ze „starych”, co znaczy, że zamiast 160 mln zł kosztować będzie tylko 100! Po latach gnieźdzenia się w kawalerce i skrupulatnym przeliczeniu oszczędności własnych, ewentualnych pożyczek i zarobków Maria K. zdecydowała, że mieszkanie weźmie. Tylko... sen z oczu spędza jej pytanie: JAK PO UISZCZENIU CZYNISZU, OPŁAT ZA ŚWIATŁO I GAZ ORAZ ODSETEK OD KREDYTU WYŻYC ZA 100 TYS. ZŁ MIESIĘCZNIE?

Minister odchodzi, bank — opiera się, urzędy — nie decydują

Były minister A. Paszyński mimo obietnic nie zdołał „zdzwoić” naszego budownictwa mieszkaniowego. Ba, w drugiej połowie roku ubiegłego na skutek usztywnionego stanowiska banku PKO udzielającego kredyty na budownictwo tylko tym inwestorom, u których koszt metra kw. nie przekracza 1,5 mln zł, bałaganu związanego z przeobrażaniem struktury władz terenowych — owocującego brakiem nowych decyzji lokalizacyjnych, niektóre spółdzielnie mieszkaniowe bojąc się nadmiernego ryzyka finansowego wręcz wyhamowywały działalność inwestycyjną. Budowaniu nie sprzyjały także dezintegracyjne ruchy wewnątrz spółdzielczych struktur, gdzie skupiano się raczej na zmianach organizacyjnych niż na prowadzeniu inwestycji.

Jaki był ten rok dla nowohuckich spółdzielni mieszkaniowych?

Okazuje się, że najstarsze spółdzielnie mieszkaniowe właściwie zrezygnowały z rozwoju bazy mieszkaniowej. SM „Czyżyny” jest spółdzielnią eksploatacyjną i nie wybudowała w roku ub. ani jednego mieszkania. Spółdzielnia ta jednak znajduje się o tyle w lepszej sytuacji, że nie posiadając członków oczekujących na przydział nowych mieszkań odczuwa jedynie presję chętnych na zamianę. Ale nie inwestując i w tej mierze ma możliwości ograniczone...

W SM „Hutnik” na przydział mieszkania oczekuje 3100 członków. W roku ub. wybudowano tylko 1 blok — 27 mieszkań w os. Bohaterów Września. 1 metr kwadratowy lokali zasiedlonych w styczniu br. kosztował 1 mln 800 tys. zł. — Mielśmy kłopoty z przydziałem jednego mieszkania — CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

PO OPUBLIKOWANIU wywiadu z dyrektorem ZUS w Krakowie otrzymaliśmy szereg sygnałów od Czytelników „GNH”, że zawarte w nim informacje nie są wystarczające, a nawet spotkaliśmy się z zarzutem, że są one jednostronne. Jeden z Czytelników przyniósł nawet artykuł red. Nalecza-Jaweckiego, który udowadnia, że ZUS gromadząc tak wielkie — jego zdaniem — środki płacone ze składek, okrada emerytów, którym powinny się należeć większe świadczenia.

W takiej sytuacji postanowiliśmy powrócić do kwestii funkcjonowania ZUS. Postaramy się przedstawić zakres działania ZUS poza świadczeniami emerytalnymi, które zostały już przybliżone Czytelnikom we wspomnianym wywiadzie. Jeżeli sprawy te spotkają się z zainteresowaniem, zorganizujemy — wspólnie z Rozgłośnią HTS — dyżur

Wszystko o zasiłkach (I)

kompetentnych pracowników, którzy odpowiedzą na pytania z zakresu świadczeń społecznych. Następnie odpowiedź przekażemy na łamach „GNH”.

Dzisiaj — o zasiłkach. Wszystkie są płacone z funduszu ZUS poza zasiłkami chorobowymi w zakładach ubezpieczonych, gdzie są one wypłacane ze środków zakładów pracy. Jest to obecnie krytykowane przez przedstawicieli tych zakładów i w nowym projekcie ustawowym przewiduje się ujednolicenie płacenia tych świadczeń z funduszy gromadzonych przez ZUS. Tak więc znaczne kwoty obecnie wpłacane przez zakłady pracy i prywatnych przedsiębiorców z tytułu składek są wypłacane wcześniej z różnych tytułów przed nabyciem uprawnień emerytalnych.

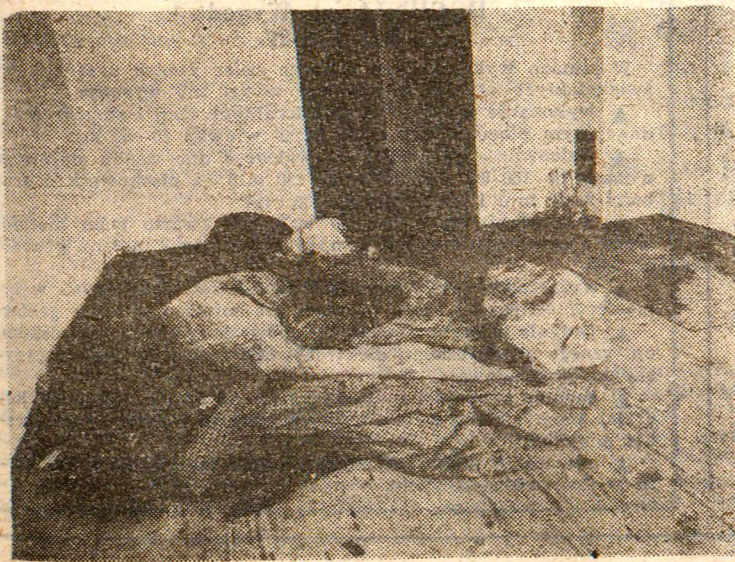
ZASIŁKI CHOROBOWE

Zasiłki chorobowe przysługują pracownikom, którzy są niezdolni do pracy z powodu choroby w czasie trwania zatrudnienia. Na równi z niezdolnością do pracy traktuje się niemożność wykonywania pracy w związku ze zwalczaniem chorób zakaźnych lub przebywanie w zakładzie zamkniętym w celu leczenia alkoholizmu albo zależności od środków odurzających.

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

„Stąd nie ma gdzie uciekać...”

Tu mieszkają „anioły”, a praca nobilituje. Gdy opowiadają o tym, kto mieszka w tym nie cieszącym się najlepszą sławą baraku interwencyjnym w ZASTOWIE, zaczynają od tych, którzy pracują. Jakby chcieli, by ten ich tymczasowy dom zasłużył na lepszą opinię, by bez wstydu można było powiedzieć: „Mieszkam chwilowo w baraku w Zastowie. Za rok, dwa, nie może trzy osiągnę swój życiowy cel: przeniosę się do bloku...”



Fot. PAWEŁ ZFCHENTER

(czytaj na str. 6-7)

KRÓTKO

♦ (kl) **CZY HTS musi zatrudniać nadal pracowników z innych firm?** Przeglądem celowości takiej polityki zajmie się wspólna komisja Dyrekcji i Rady Pracowniczej.

♦ **NA RAZIE** nie martwimy się o zapasy surowców. Mimo perturbacji wewnętrznych Związku Radzieckiego dostawy rud ze wschodu są realizowane rytmicznie. Na składach znajduje się też odpowiedni zapas węgla koksującego, z którym pod koniec ub. roku były kłopoty. Nie powinno zabraknąć paliw, olejów i smarów.

♦ **NIEMIECKA** firma „Brauer plus Grätker GmbH” chciała kupić w HTS żużel granulowany. Rozmowy, które powinien sfinalizować wieloletni kontrakt — trwają.

♦ **WYPADKI.** Tym razem nieszczęśliwy wypadek dotknął pracownika spółdzielni RSP, który demontował żeliwnik nr 3 w Odlewni Żeliwa. Wskutek nieostrożności odpalającego (bez zabezpieczenia) metalowy element o wadze 300 kg przewrócił się na stojącego obok pracownika i złamał mu udę. Zdarzenie miało miejsce 25 stycznia.

Zbigniew SALLER kierownikiem ZPH w Bochni

OD 15 STYCZNIA BR. dyrektor HTS powołał mgr. Zbigniewa SALLERA na stanowisko kierownika Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Dotychczas Zbigniew Saller pełnił obowiązki kierownika tego Zakładu.

Zebranie działkowców z POD „Grodkowice”

Zarząd największego ogrodu działkowego w województwie krakowskim (pow. 45 ha, 700 działek „GRODKOWICE”) zaprasza swych członków na doroczne WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWcze, które odbędzie się 19 lutego br. o godz. 14.15 w sali teatralnej HTS (bud. S).

Omówione zostaną m. in. sprawy dalszego zagospodarowania inwestycyjnego ogrodu w 1991 r.

Za zarząd ogrodu
Aleksander
GRZYBZYK

GŁOS

Nowej Huty

TYGODNIK

— TYGODNIK Huty im. T. Sendzimira w Krakowie. Redaktor naczelny: Jan L. FRANCIK. Redaguje ZESPÓŁ TELEFONY REDAKCJI: 44-28-99 i 44-64-58 lub przez centralę HTS (44-46-66, 44-95-00, 44-98-66): 48-11, 62-97, 44-88, 47-69 i 51-34. ADRES REDAKCJI: 30-969 Kraków. Huta im. T. Sendzimira, Centrum Administracyjne, bud. S, kl. B i piętro, pokoje 108, 109 i 113. WYDAWCA: Huta im. T. Sendzimira 30-969 Kraków. DRUK: Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, al. Pokoju 3.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
„Hermes”. Z kolei towarzystwo to zwróciło się do międzyministerialnej komisji o ocenę zasadności udzielenia kredytu. W związku z tym utworzono kolejne gremium opiniotwórcze — komisję polsko-niemiecką, której ze strony polskiej przewodniczy również minister K. Szwarc. Opinia ta ma dotyczyć ekonomicznej opłacalności przedsięwzięcia. Po raz pierwszy o c.o.s. dla HTS mówiono na spotkaniu powyższego gremium w połowie grudnia ub. roku.

Jakie jest stanowisko strony polskiej, a więc Komisji Kwalifikacyjnej? — C.o.s. nie budzi wątpliwości z punktu widzenia efektywności przedsięwzięcia i ochrony środowiska — powiedział nam minister KAROL SZWARC. — Wśród listy „priorytetów” kredytowych gwarantowanych przez rząd polski znajduje się także hutnictwo, które jednak musi zmniejszyć produkcję i poprawić jakość. Dyskusyjna pozostaje jeszcze wielkość produkcji oscylującej między 10,5 a 14 mln ton stali. Niewątpliwie jednak zainstalowanie c.o.s. w HTS mieści się w tych granicach. Trzy przeszkody sprawiają, że sprawa tak się przeciąga. Pierwsza to biurokratyczne uwarunkowania kredytowania ze strony niemieckiej. Kolejna — to zadanie dla dyrekcji HTS: znalezienie banków krajowych gotowych gwaranto-

wać kredyt. Nasze przepisy bankowe, niestety, ograniczają jego sumę. Dodatkowo Bank Handlowy wyznaczony przez rząd do prowadzenia tego typu działalności chwilowo został „przytkany”. Jednak za zgodą strony niemieckiej wskazano do tego celu kolejne 5 banków komercyjnych. HTS musi się więc zwrócić do któregoś z nich, a w przypadku potrzeby powołać konsorcjum banków.

— Wszyscy zgadzają się co do konieczności modernizacji HTS. Jednym z jej głównych zadań powinna być jednak ochrona najbliższego otoczenia. Dyrekcja musi przekonać władzę lokalną o ekologicznym bezpieczeństwie tej inwestycji i kolejnych proekologicznych działań, którym dążyby podstawić zyski z c.o.s. Właśnie w poniedziałek przedstawiono mi prognozę sytuacji finansowej HTS w przyszłości, po zainstalowaniu c.o.s. Myślę, że władze miasta powinny działać także pragmatycznie i realnie. Zgoda leży w gestii Urzędu Wojewódzkiego — szefa Ochrony Wydziału Środowiska.

Komisja polsko-niemiecka będzie rozmawiać o tej ważnej dla HTS sprawie 22 lutego br. Spotkanie odbędzie się w HTS. Myślę, że opinia będzie pozytywna. Reszta — w rękach dyrekcji huty.

(kl)

PS. Wypowiedź ministra K. Szwarca nie była autoryzowana.

Błąd popełniła pracownica księgowości, karę pokryje... huta

Zbigniew Wojnarowicz ze Stalowni Martenowskiej założył sobie rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy spodziewając się ułatwienia w prowadzeniu domowych finansów. Niestety, rzeczywistość okazała się brutalna. W ub. roku pobory p. Wojnarowicza za październik nie zostały przebrane na jego rachunek na skutek pomyłki pracownicy księgowości HTS. Płacąc różne zobowiązania bez pokrycia został potraktowany jako kredytobiorca i obciążono go odsetkami. Nie czując się winnym pracownik HTS zwrócił się do kierownictwa księgowości zarobkowej o uregulowanie odsetek przez osobę, która pracując nieostrożnie popełniła błąd. Po kilkakrotnych wizytach u różnych ważnych osób p. Wojnarowicz uzyskał przyrzeczenie pokrycia strat przez HTS.

W całej tej sprawie naszego Czytelnika bulwersuje fakt, że aby załatwić słuszną sprawę, musiał chodzić od Annasza do Kajfasza. Nawiasem mówiąc nie został przyjęty przez dyrektora ds. pracowników. Również nie chodzi mu o to, aby stratę pokrywała huta, czyli... wszyscy pracownicy, lecz jedynie osoba winna zaniedbania.

(sp)

Socjalne „dociskanie pasa”

ZMNIEJSZENIE funduszu socjalnego na rok bieżący zmusza dyrekcję do wprowadzenia pewnych ograniczeń dotyczących świadczeń socjalnych dla pracowników HTS. Pierwsza oszczędnościowa posunięcia dotknęły wczasów. Generalnie z 21 do

14 dni ulega skróceniu okres wczasów po stawkach hutniczych, dofinansowywanych przez zakład. Likwidacji ulegają tygodniowe bezpłatne wczasy dla jubilatów. Zmniejsza także stawki opłat za tzw. wczasy regeneracyjne przysługujące pracującym w szkodliwych warunkach. Od 28 stycznia wyjeżdżający na nie placą tak jak inni hutnicy. Podobnie kosztować będą wczasy do tej pory „małopłatne” (skrócone do dwóch tygodni) — dla emerytów. Jeżeli kto zdecyduje się na wypoczynek po pracy w ośrodkach HTS odpocznie tam wyłącznie na własny rachunek, po stawkach ustalonych przez kierowników ośrodków.

Od końca stycznia rezygnuje się również z dodatkowego dofinansowania wypoczynku dla pracowników w trudnej sytuacji życiowej. Zawieszono zostają bezzwrotne zapomogi dzielone z funduszy zakładowych. W uzasadnionych przypadkach przydział je będzie dyrektor ds. pracowniczych. Pełny koszt wczasów ponosić będą też współmałżonkowie hutników zatrudnieni w innych przedsiębiorstwach. Odnosi się to również do rodziców pozostających we wspólnym gospodarstwie. Wszystkie te oszczędnościowe posunięcia dyrekcji uzyskały akceptację związków zawodowych i obowiązują od 28 stycznia br.

(kl)

Jak podaliśmy w poprzednim numerze, podczas posiedzenia Rady Pracowniczej HTS (22 stycznia br.) podjęto 11 uchwał. M. in. rozważono możliwość zaliczkowej wypłaty nagrody z zysku za rok 1990. Na wniosek dyrektora Rada przyjęła uchwałę umożliwiającą wypłacenie 30 proc. nagrody zgodnie z postanowieniami Uchwały z 22 grudnia

chalewski i A. Wilkołek, NSZZ „S” — J. Korbas. Powołano także Komisję Pojednawczą HTS. Skład komisji ustaliły organizacje związkowe działające w hucie. W dalszej części obrad Rada negatywnie zaopiniowała projekt regulaminu „Odnaki Miśtra” uznając ją za relikty minionego okresu. Pozytywnie natomiast zaopiniowano regu-

Z posiedzenia Rady Pracowniczej

• Zgoda na zaliczkową wypłatę nagrody z zysku • Obce firmy pod kontrolą • Holender nie zostanie kierownikiem

ub. roku o „opodatkowaniu wzrostu wynagrodzeń”. Termin realizacji ustalono na 15 lutego br. Ponadto członkowie Rady przedyskutowali regulamin wypłat nagród z zysku. W przyjętej uchwale zrezygnowano z podziału kwoty (90 proc. proporcjonalnie do wynagrodzenia i 10 proc. za wynik ekonomiczny zakładu) ze względu na brak możliwości jednoznacznego określenia tych efektów.

Kolejną uchwałą była odpowiedź na wystąpienie KRH. Zobowiązuje ona dyrektora do powołania wspólnej Komisji, która przeprowadzi szczegółową analizę działalności obcych firm zatrudnionych w HTS w roku 1990 i 1991. W Komisji Radę reprezentować będą: A. Marciniak, W. Wą-

łamin odznaki „Zasłużony dla Huty im. Tadeusza Sendzimira”.

Nie przyjęto zaproponowanej przez prezydium Rady (na wniosek KRH) uchwały o ogłoszeniu w HTS referendum w sprawie indywidualnych odpisów z funduszu socjalnego. Ze względu na brak opinii prawnej i opinii wszystkich związków zawodowych działających w HTS sprawa została przełożona na następną sesję.

Przyjęto negatywną opinię dotyczącą zatrudnienia na stanowisku głównego specjalisty — kierownika Działu Handlu Zagranicznego obywatela holenderskiego A. Reijnsa.

Pozytywnie zaopiniowano ograniczenia wydatków na remonty obiektów socjalnych w I kwartale br.

„Biała linia” do Koninek

W związku z dobrymi warunkami śniegowymi Oddział PTTK HTS zamierza od wtorku, 5 bm., uruchomić autobusową „Białą linię” do Koninek.

Informacja: tel. 43-79-05 lub wewn. HTS 48-25. Zapisy w PTTK, Centrum Administracyjne HTS, bud. S.

Spółka „Complex”

...zawiadamia wszystkich swoich akcjonariuszy, że mogą się już zgłaszać po odbiór świadectw zakupu akcji codziennie w godz. 10-15 w pok. 236 w bud. „S” Huty

Po ile dolary, marki?
KANTOR przy pl. Centralnym (os. Centrum D): DOLARY — skup: 9350 zł, sprzedaż: 9420 zł; MARKI — skup: 6400 zł, sprzedaż: 6470 zł (kantor skupuje waluty wszystkich krajów zachodnich)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 30 I br. zmarł w wieku 59 lat

inż. Edward KOŁACZ

długoletni pracownik HTS. Pogrzeb odbędzie się 4 bm. o godz. 9.30 w Grzebowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia

KIEROWNICTWO
NSZZ „SOLIDARNOSĆ”,
KOLEŻANKI
I KOLEDZY
Z WYDZIAŁU
REMONTÓW
ELEKTRYCZNYCH

„ORBIS” S.A.

os. Centrum B bl. 8
tel. 44-22-31

OFERUJE:

- ♦ 2-dniowe wycieczki do Miszkolca;
- ♦ wyjazdy na narty do Austrii, Jugosławii i CSRF;
- ♦ pośrednictwo paszportowe i wizowe;
- ♦ ubezpieczenie „Warta”;
- ♦ sprzedaż znaczków MPK;
- ♦ sprzedaż zabawek i dresów

OŚRODEK BADANIA JAKOŚCI TD2 HUTY IM T. SENDZIMIRA BOCHNIA, ul. Wygoda 1 tel. 246-29

- W ramach wykorzystania wolnego czasu swoich urządzeń doświadczalnych oferujemy następujące usługi lub wyroby:
- ▲ wykonanie wytopów doświadczalnych stali i stopów w indukcyjnym piecu próżniowym. Masa wlewka 20-60 kg;
 - ▲ walcowanie na gorąco na walcach dwu wsadu stalowego o masie do 100 kg z grubości do 150 mm na płaskownik o grubości 2-55 mm i szerokości do 250 mm;
 - ▲ walcowanie na zimno na walcach kwarto taśm metalowych o szerokości max 130 mm, grubości max 3 mm na grubość do 0,05;
 - ▲ wyżarzanie taśm i drobnych elementów metalowych w atmosferze ochronnej azotu, wodoru lub mieszaniny tych gazów;
 - ▲ badania struktury stali i stopów za pomocą mikroskopu optycznego i mikroskopu elektronowego transmisyjnego z przystawką skaningową;
 - ▲ badanie własności magnetycznych (stratność, indukcja, koercja) blach i elementów stalowych oraz ze stopów magnetycznie miękkich;
 - ▲ oznaczanie składu chemicznego stali (zawartość C i S także w ilościach śladowych).

— W połowie 1982 r. Komitet Ocalenia Solidarności (KOS), którego zadaniem było podtrzymanie działalności „Solidarności” i pomoc represjonowanym i ich rodzinom, zostaje osłabiony. Władze aresztują dwóch działaczy KOS-u z Kombinatu Metalurgicznego. Pan otrzymuje wezwanie na SB na kilka dni przed rocznicą sierpnia...

— Gdyby przyszli do domu podczas mojej nieobecności, nie zgłosiliby się na przesłuchanie. Ale funkcjonariusze SB czekali na mnie pod domem i kiedy wychodziłem do pracy, wręczyli mi wezwanie. Podpisałem papier i nie mogłem nie zgłosić się na Mogiła. Rozmowa dotyczyła spraw wydziału, gdzie pracowałem. Pytano, co robię, czym się zajmuję. Mielismy wypróbowaną metodę wobec przesłuchujących: nie odpowiadać, nie wdawać się w żadne dyskusje, nie dać się sprowokować. Rozmowa przebiegała spokojnie. SB wiedziała, że działam, ale nie miała konkretnych dowodów. W sumie to przesłuchanie miało zastraszyć mnie i innych.

Tak więc poczuł się zagrożony. Dwóch kolegów z komórki KOS-u siedziało: Czesław Tondyła na Montelu-

pich, Jerzego Ostrowskiego internowano. Kazimierz Łapczyński z Mechanicznego był pod lupą SB, podobnie jak ja. Na domiar złego uległ poważnemu wypadkowi przy pracy, co wyłączyło go na dłuższy czas z działalności. Zostałem ja i Marek Szczupak z „Taśm”, którego wprowadził wcześniej Łapczyński. Dla naszej „czwórki” z KOS był osobą o tyle ważną, że miał kontakt ze Staszkiem Handzikiem, ukrywającym się i działającym w Regionalnej Komisji Wykonawczej. Zostało nas zatem dwóch. Postanowiliśmy poszukać zaplecza, wciągając do działalności nowe osoby. My, działacze KOS-u, oczekujemy, usuniemy się na razie w cień — postanowiliśmy. W wyniku tych decyzji powstał załączek tajnej struktury Tymczasowej Komisji Robotniczej Hutników.

— A co z działaczami KRH z jej jawnego okresu działalności, sprzed 13 Grudnia?

— Gil i Nowak siedzieli w procesie w lutym 1982 r. S. Handzik, J. Ciesielski i W. Hardek byli poszukiwani i musieli się ukrywać. Działali w podziemiu, ale przecież nie mogli mieć bezpośredniego wpływu na to, co się działo w hucie. Musieliśmy sami się organizować. Pracowaliśmy tu przechodząc codziennie bramę, spotykaliśmy się z kolegami. Uznaliśmy za konieczne odtworzenie na nowo struktury naszego związku. W tym czasie spontanicznie zaczęli zbierać pieniądze na wydziałach dla potrzebujących. 13. każdego miesiąca, na ogół po mszy w „Arce” odbywały się manifestacje. Trzeba było zatem stworzyć ciało koordynujące i kierujące tymi i innymi działaniami.

Pierwsze spotkanie kilku osób, które potem utworzyły TKRH, odbyło się we wrześniu 1982 r. przed nowohuckim biurem „Orbisu”. Z Markiem wytypowaliśmy kolegów, cieszących się naszym zaufa-

Cisi bohaterowie (2)

Reguły konspiracji

Rozmowa ze STANISŁAWEM MALARĄ, działaczem tajnych struktur „Solidarności”, „Gustawem” w Społecznym Funduszu Pomocy Pracowniczej

niem, i wydelegowaliśmy na to spotkanie. Sami przyglądaliśmy się zdarzeniu z odległości, nie podchodząc do skweru. Chcieliśmy wiedzieć, czy wszystko w porządku, czy ludzie rozpoznali się. Oni nie wiedzieli nic o sobie, posługiwali się tylko hasłami i znakami rozpoznawczymi. Wszystkie te zabiegi zwiększały bezpieczeństwo. Nie pamiętam, co było znakiem rozpoznawczym kojarzonej przeze mnie pary, przypominam sobie natomiast, że to spotkanie odbyło się w strugach deszczu.

— Pańskie opowiadanie kojarzy mi się z relacjami działaczy konspiracji z lat okupacji hitlerowskiej.

— Musieliśmy zachować ostrożność i reguły konspiracji. Często naszych kolegów przebywała w więzieniach i internatach. Służba Bezpieczeństwa inwigilowała nasze środowisko. Obowiązywało ciągle prawo stanu wojennego. Wszystko to przynębiało i nakazywało zapobiegliwość. To dzisiaj, po upływie 9 lat od tamtych wydarzeń, porównanie naszych działań do reguł postępowania podziemia okupacyjnego może wydawać się przesadzone. Wtedy odczuwaliśmy niebezpieczeństwo. Nie mogliśmy głupio narażać kolegów i ich rodzin. Należało działać rozsądnie, choć stanowczo, ale przede wszystkim — skutecznie. To, że nie znaliśmy często naszych nazwisk posługując się pseudonimami, że ludzie, tworzący poszczególne ogniwa siatki konspiracyjnej nie znali jej struktury w całości, a jedynie

mały jej wycinek — uratowało niejednokrotnie podziemne struktury „Solidarności”. Ostrożność trzeba było zachowywać zwłaszcza w strukturach obejmujących działalność całą hutę czy całą dzielnicę.

— Jedną z tajemnic nowohuckiego podziemia jest GROT. Wielu osobom kojarzy się wyłącznie z podpisem pod odezwaniami, apelami. Czy dziś może Pan powiedzieć, kto działał w jego składzie i jaka była jego rola?

— GROT był komórką kierującą i koordynującą działalność Komitetu Ocalenia Solidarności, na terenie dzielnicy Nowa Huta. Kryptonim, jak pamiątka, domyślał się, nawiązywał do tradycji ruchu oporu i osoby gen. Roweckiego — „Grot”. Byłem jedyną osobą z naszej komórki KOS działającą w hucie, która znała jego skład. Łącznikiem między GROT-em a KOS-em w Kombinacie był Maciek Mach z Walcowni Karoseryjnej, później szef sekcji organizacyjnej KRH, po legalizacji. Ja z kolei byłem łącznikiem między Machem a resztą naszej KOS-owskiej „czwórki”. Czasem zastępowałem Macha w posiedzeniach GROT-a. Drugą osobą z Kombinatu wchodzącą w skład GROT-a był Wojciech Daniel, internowany jesienią 1982 r. do Czerwonego Boru, co — przypomniał — rozpad KOS-u i samego GROT-a. Pozostali członkowie pochodzili z innych zakładów dzielnicy.

— Tak więc we wrześniu pod „Orbisem” zawiązał się załączek TKRH, potem po-

szerzony, działał aż do utworzenia Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność”.

— TKRH kierował „Solidarnością” w Kombinacie Metalurgicznym i właściwie w całym Krakowie. Wtedy też, jak wspominałem, KOS na terenie dzielnicy rozwiązał się, a osoby wchodzące w jego skład z innych przedsiębiorstw, z oświaty, służby zdrowia kontynuowały działalność wśród swoich załóg, utrzymując kontakty z hutą. Tu był ośrodek działań, tu powstawały inicjatywy i wspólne akcje.

— A Społeczny Fundusz Pomocy Pracowniczej?

— Jesienią zauważyliśmy zmniejszenie się kwot, zbieranych za składek, zapewne z powodu powrotu wielu internowanych do domu. Tymczasem pieniądze nadal były potrzebne na działalność. W związku z protestami ulicznymi wiele osób zatrzymywano, odbywały się kolegia. Wiedzieliśmy też, że tworzone neozwiązki budzą niechęć. Zastanawialiśmy się nad taką formą organizacji, która by w przyszłości miała szansę na rejestrację, a tymczasem mogłaby zastąpić związek zawodowy „Solidarność”. Organizacja ta mogłaby zbierać pieniądze, płacić świadczenia statutowe, w przyszłości bronić pracownika. Z tych założeń zrodził się SFPP. Nad jego statutem i organizacją pracowaliśmy z ks. Władysławem Palmowskim w noc sylwestrową 1982/83.

(cdn.)

Elżbieta TOSZA

KRH odpowiada dyrekcji

W POPRZEDNIM numerze „Głosu Nowej Huty” zast. dyrektora ds. technicznych mgr inż. Roumald Danecki pyta o zarzut „niedopełnienia formalności” w sprawie c.o.s. postawiony dyrekcji na łamach kolumny KRH. Podobna informacja ukazała się nie tylko na naszej kolumnie, ale także w bardziej specjalistycznym tygodniku, a mianowicie „Gazecie Bankowej” (nr 3 z 20.01.91 r.) w artykule Jerzego Krajewskiego „Marki do wzięcia”. Jest w nim informacja, że o duży kredyt stara się m.in. Huta im. Sendzimira w Nowej Hucie. Jest w nim także krótka ocena dokonana przez p. Karola Szwarcę:

— Konceptja technologiczna zaproponowana przez hutę (dot. HTS) jest dość dobra, ale ciągle brakuje solidnego opracowania projektu od strony finansowej — koniec cytatu.

Karol Szwarcę jest sekretarzem stanu w Centralnym Urzędzie Planowania, przewodniczącym Komisji Kwalifikacyjnej wniosków kredytowych ds. wykorzystania zagranicznych źródeł kredytowych w priorytetowych dziedzinach gospodarki. (A.Z.)

Minister Janusz Lewandowski przyjedzie do huty

NA ZAPROSZENIE Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” i Dyrekcji do huty przybędzie minister przekształcen własnościowych Janusz LEWANDOWSKI. Spotkanie zaplanowano na 15 lutego br. (godz. 10.30).

Na spotkanie zostaną zaproszeni także:

— przewodniczący sejmowej komisji przekształcen własnościowych, poseł Bronisław Wilk oraz inni posłowie pra-

cujący w procesie prywatyzacji;

— eksperci Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność”;

— przedstawiciele komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej S.A., Huty „Warszawa”, Zakładów Cegielskiego i KWK „Wujek”.

Poruszone zostaną dwa tematy: kierunki i metody prywatyzacji dużych przedsiębiorstw państwowych oraz prywatyzacja HTS.

Ważne spotkanie

W ZWIĄZKU z narastającym i uzasadnionym niezadowolaniem pracowników huty z obecnych plac, Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” zaprosiła przedstawicieli Zarządów Komisji zrzeszonych w Krajowej Sekcji Hutnictwa na spotkanie. Tematami będą: niskie płace w hutnictwie oraz wypracowanie stanowiska w kwestii podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń.

Spotkanie odbędzie się 6 bm. o godz. 12 w HTS.

Wojna w Zatoce Perskiej przedłuża się. Husajn atakuje Turcję. Dochodzi do tego, czego obawiali się wszyscy. Na Jerozolimie spadła bomba z głowicą chemiczną. Izrael uznał, że nie może dłużej pełnić oczekiwanej przez Zachód roli milczącej ofiary. Po ataku na Turcję wojska koalicji zostały zmuszone do podjęcia działań lądowych. Zapowiada się długotrwały konflikt obejmujący swoim zasięgiem cały półwysep.

Wkrótce po rozpoczęciu działań przez Izrael Czerwona Armia pacyfikuje Łotwę. Ten sam los spotyka Estonię i Litwę. W trzech republikach powstają marionetkowe, wierne Moskwie rządy, które wydają oświadczenia o przywróceniu spokoju. Moskwa do podobnych republik wysłała dodatkowe transporty z żywnością. Stara się przekonać pobitych, że gospodarczy kryzys był efektem destrukcyjnych działań szowinistów i nacjonalistów litewskich, łotewskich i estońskich. W pozostałych republikach obowiązuje stan wyjątkowy.

Zachód wydaje kilka ostrych oświadczeń, potępiających sowiecką agresję. Wstrzymana zostaje pomoc dla Związku Sowieckiego, zablokowane zostają umowy gospodarcze.

W trakcie jednej z zagranicznych wizyt prezydenta Wałęsy sowieckie dywizje stacjonujące na terytorium Polski dokonują desantu na strategiczne ośrodki życia gospodarczego. Zablokowanych zostaje kilkanaście polskich garnizonów oraz lotniska cywilne i wojskowe.

- Zatoka Perska w ogniu
- Nadal niepewna sytuacja Litwy, Łotwy i Estonii
- Od 1 lutego milicja i wojsko na ulicach miast sowieckich
- Czy jesteśmy bezpieczni?
- Co stanie się jutro?

SCENARIUSZ (OBY)
NIEPRAWDOPODOBNY

Sowiecka marynarka blokuje porty. W nocy specjalna jednostka komandosów wchodzi na teren ośrodka telewizyjnego. W tym czasie zbiera się, ukonstytuowany kilka dni wcześniej, ale jeszcze niejawni, Komitet Ocalenia Polski, który wydaje oświadczenie o przejęciu całej odpowiedzialności za kraj. Dotychczasowy rząd zostaje internowany. Z powodu blokady dróg i przer-

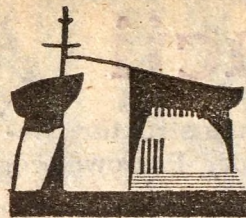
T
Tydzień

wania połączeń telekomunikacyjnych parlament nie zbiera się. Część postów uznaje KOP za legalny, kryzysowy ośrodek władzy. Większe zakłady ogłaszają strajki okupacyjne, które tym razem zostają szybko spacyfikowane przez armię sowiecką. Następnego dnia przed Trybunałem Stanu stają niektórzy pracownicy ministerstwa obrony narodowej i spraw wewnętrznych oskarżeni o ujawnianie tajemnic służbowych i współpracę z wywiadem zachodnim. Zapadają wyroki śmierci. Do działań włączają się byli funkcjonariusze SB i niektórzy działacze byłej PZPR. Następuje fala aresztowań i wywózek w głąb Rosji. Część dowódców wojskowych wydaje rozkaz o tworzeniu punktów oporu. Kilka takich ośrodków, po ataku sowieckich wojsk pancernych zostaje zlikwidowanych. Część dowódców ogłasza neutralność i podejmuje rozmowy z KOP-em.

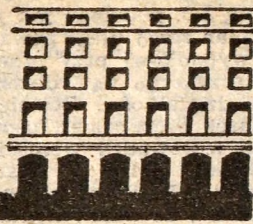
Zachód obawiając się rozpoczęcia kolejnej wojny o granicę się do wydania serii ostrych w tonie oświadczeń, potępiających Moskwę i solidaryzujących się z Polakami. Restrykcji wobec Związku Sowieckiego nie ogłasza się, gdyż zostały podjęte już wcześniej, po dokonaniu aneksji państw bałtyckich.

Na ekranach telewizorów pojawia się tow. Jakubowiek, który dramatycznie apeluje o ratowanie kraju. Przedstawia plan radykalnych zmian gospodarczych. Ogłasza wysokie podwyżki płac. Informuje naród, że ukarani zostaną wszyscy, którzy przez ostatnie dwa lata pchali Polskę w przepaść...

Jan L. FRANCZYK



CENTRUM I OKOLICE



ROSNĄ opłaty związane z użytkowaniem mieszkań. Co mają robić ci, których nie będzie stać na ponoszenie wzrastających opłat? System pomocy społecznej dla gorzej sytuowanych lokatorów teoretycznie istnieje w Polsce od 1983 r. To wówczas właśnie wyszło w tej sprawie pierwsze rozporządzenie Rady Ministrów. Później kilkakrotnie je zmieniano — ostatnio w lipcu ub. r. Taki stan prawny obowiązywał do końca 1990 r. Obecnie mówi się, że pomoc będzie utrzymana, jednak wszyscy czekają na decyzje rządu w tej sprawie

Na razie brakuje aktów wykonawczych

Kto może się starać o dopłatę do czynszu?

Jak zatem wyglądał dotychczasowy system pomocy? Oparty był na kryterium, że opłaty za mieszkanie nie mogły przekraczać 8 proc. dochodów na członka rodziny. Wszystko to, co przekraczało tę sumę, było dofinansowywane lokatorom. Czyniły to Ośrodki Pomocy Społecznej znajdujące się w każdej dzielnicy. W Nowej Hucie mieści się on w os. Zgody 2 (tel. 44-03-33 wew. 166) i os. Kazimierzowski 9 (tel. 48-12-13), lecz na razie w związku z brakiem aktów wykonawczych Ośrodki nie przyjmują wniosków o pomoc, choć są na to przygotowane.

W ub. r. w okresie od 1 lipca do 31 grudnia w Nowej Hucie na pomoc mieszkaniową wypłacono zasiłków na łączną sumę 472 337 072 zł. Nie wykorzystano całego funduszu, który wynosił 800 mln zł. Wynikało to z faktu, że nie wszyscy chętni, którym taka pomoc by się należała, występowali o nią. Nie wiadomo, czy wiązało

się to z fałszywym wstydem korzystania z pomocy społecznej czy też niedoinformowaniem zainteresowanych. Na pewno po ostatnich podwyżkach czynszów oraz wzroście cen energii elektrycznej i gazu powiększy się grupa osób, których nie będzie stać na ponoszenie zwiększonych opłat.

Najprawdopodobniej zostanie zachowana również dopłata z przeznaczeniem na gaz, opał i energię elektryczną. Dotychczas kryterium jej przyznawania zależało od dochodu na każdego członka rodziny, który wynosił w przypadku rodzin 455 tys. zł, a osób samotnych 675 tys. zł. Zapewne i ten wskaźnik ulegnie zmianie. Zatem, jeżeli tylko zostaną wydane akty wykonawcze przez rząd w sprawie pomocy społecznej, poinformujemy o tym niezwłocznie i szczegółowo na łamach „GNH”. Na tę decyzję czeka wiele osób.

Sławomir PIETRZYK

MPWiK przedstawiło
władzom Krakowa
nowy cennik

Znów drożeje woda

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie zawarło już umowy z poszczególnymi gminami woj. krakowskiego w sprawie opłat za 1 m³ wody i odprowadzanie ścieków. Najtaniej woda kosztuje w Dobczycach (1520 zł/m³), a najdrożej w Niepołomicach (4180 zł/m³), za to odwrotnie — odprowadzanie ścieków tam nie kosztuje, a w Dobczycach aż 2890 zł/m³. W Krakowie nie zapadła jeszcze decyzja. MPWiK skierowało do władz miasta kilka wariantów wprowadzenia nowych cenników. Uzależnione to jest od wysokości ewentualnej dotacji oraz terminu regulacji cenowych.

W przypadku wprowadzenia podwyżki 15 lutego i braku dotacji (jak to już ma miejsce w

większości miast Polski) cena wody wyniosłaby 2000 zł/m³, a odprowadzania ścieków 930 zł/m³, co dałoby łączną opłatę 2930 zł. Ta kwota pomnożona przez 6 m³ na osobę w skali miesiąca daje opłatę 17 580 zł. Wystarczy teraz tę sumę dostosować do liczby osób tworzących naszą rodzinę i otrzymamy miesięczną opłatę za wodę i odprowadzanie ścieków w Krakowie. W wariantcie wprowadzenia podwyżki od 1 marca opłaty są nieznacznie wyższe i wynoszą odpowiednio 2030 zł/m³ wody i 940 zł/m³ odprowadzanych ścieków.

Jeżeli Zarząd m. Krakowa przyznałby dotację w wysokości 52 mld zł na cały rok, to wówczas cena pozostałaby bez zmian (1040 zł/m³ wody i 660 zł/m³ ścieków). Raczej na to nie należy liczyć. Jak twierdzi zast. dyr. ds. ekon. MPWiK Z. Cichowlas, przy optymistycznym założeniu, że będą na ten cel pieniądze w kasie miasta, można się spodziewać dotacji w kwocie ok. 35 mld zł, o jaką przedsiębiorstwo zabiegało w ub. roku. Wtedy 1 m³ wody kosztowałoby ok. 1300 zł, a odprowadzenie ścieków ok. 900 zł za 1 m³.

Miejmy nadzieję, że w najbliższym czasie zostanie powołany Zarząd m. Krakowa, który podejmie w tej sprawie decyzję.

(sp)

Dla Inspektoratu ZUS w Nowej Hucie

Potrzebny dodatkowy lokal

W LISTOPADZIE ub. roku **ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH**, Oddział w Krakowie utworzył w naszej dzielnicy **INSPEKTORAT** dla obsługi mieszkańców **Nowej Huty** oraz gmin: **Prószyce, Nowe Brzesko, Koniusza, Igołomia-Wawrzeńczyce i Kołomyż-Luborzyca**.

Do zakresu jego działania należy udzielanie informacji oraz załatwianie wszelkich spraw związanych z ustalaniem obowiązku ubezpieczenia społecznego, obsługą zakładów pracy w zakresie składek ubezpieczeniowych, ustalaniem uprawnień do świadczeń tzw. „krótkoterminowych” (zasiłki w razie choroby i macierzyństwa, zasiłki rodzinne) w tym przyjmowanie wniosków o świadczenia rehabilitacyjne, wypłatę zasiłków dla pracodawców i pracowników zakładów gospodarki nieuspołecznionej, informowaniem, przyjmowaniem i załatwianiem wniosków o świadczenia odszkodowawcze z tytułu wypadków i chorób zawodowych. Ponadto zajmuje się wydawaniem druków i formularzy ZUS.

Dyrektor krakowskiego ZUS **Zbigniew Karczewski** twierdzi, że, niestety, nie jest to pełny zakres działania Inspektoratu nowohuckiego ZUS. — *Chcielibyśmy — mówi — aby załatwiał on wszystkie sprawy*

związane z wypłatą emerytur i rent. Wymaga to jednak dodatkowej powierzchni na składnicę akt. Obecnie wykorzystujemy część pomieszczeń w budynku w os. Teatralnym 8. Czynimy starania o pozyskanie następnych tam znajdujących się lokali. Jednak do dzisiaj władze miasta nie rozpatrzyły naszego wniosku.

Planowane poszerzenie zakresu działania Inspektoratu ZUS w Nowej Hucie spowodowałoby przekazanie obsługi blisko 1/4 „portfela” świadczeń emerytalno-rentowych (ok. 60 tys.) oraz ok. 7 tys. świadczeń dla rolników. Sądymy, że biorąc pod uwagę wygodę rencistów i emerytów, którzy nie będą musieli jeździć do centrum Krakowa i oczekiwać na załatwienie sprawy w długich kolejkach władze m. Krakowa podejmą pozytywną dla wielu osób decyzję.

(sp)

Kłopoty z biletami „Y”

Beata W., mieszkająca na stałe w Kołobrzegu odwiedziła na święta rodzinę w Krakowie. Poruszając się po mieście zakupiła więcej biletów MPK z wersją 6-złotową z przebitką „Y”. Takimi biletami posługują się jeszcze pasażerowie krakowskiego MPK. Pani Beacie pozostało kilka biletów z naszego grodu, postanowiła je spożytkować w Kołobrzegu. I tu kontrolerzy miejskiej komunikacji nie chcieli i nie usiłowali zrozumieć wyjaśnień pasażerki. Zapłaciła karę 50 tys. zł.

Co na to MPK? Czy bilety miejskiej komunikacji obowiązują w całym kraju (jeśli przedstawiają oczywiście tę samą wartość), czy też ważne są odrębne przepisy regionalne? A swoją drogą najwyższy czas, by krakowskie MPK przestało wypuszczać na rynek podretuszowaną „makulaturę”... (R)

Handel na bazarze „Tomexu”

A może także w niedzielę?

W KAŻDĄ niedzielę klientów krakowskich placów targowych czeka wyprawa do Podgórza, aby kupić wszystko począwszy od ciuchów po wyposażenie mieszkania. Jest szansa, by także w ten dzień czynny był plac spółki „Tomex” przy ul. Bieńczyckiej w Nowej Hucie. Są chętni ludzie nadzorujący targowisko, także coraz większa grupa handlujących opowiada się za tym rozwiązaniem. Organizatorzy celowo jednak, aby nie drażnić przeciwnych bazarowi mieszkańców os. Niepodległości, nie decydują się na to. Zdają sobie sprawę, że dopóki nie zostanie załatwiona sprawa dzierżawy pobliskiego terenu na parking, pomysł handlu w niedzielę pozostaje w sferze planów. W ten sposób traci spółka, klienci oraz miasto, które notabene tylko w grudniu z tytułu opłat targowych wzbogaciło się dzięki targowisku „Tomexu” o 48,5 mln zł. (md)

ŁUSZCZYCA to choroba wyjątkowo przykra i uciążliwa. Choroba całego życia, jak mówią specjaliści. Choć nie zakaźna, wzbudza odruch niechęci wobec chorego (sympiąca się łuska).

Osoby dotknięte łuszczycą stosują maści, bądź przyjmują leki doustne. Prawdę mówiąc, nie na wiele się to leczenie zdaje. Pomaga doraźnie, nie pozwalając pozbyć się dolegliwości na dłuższą metę. W krajach wysoko rozwiniętych ów problem rozwiązywany jest (i to od wielu lat) przy pomo-

stalowana i od miesiąca służy chorym. Na miejscu, tj. w Szpitalu „B”.

Jak informuje kierująca poradnią dermatologiczną dr Elżbieta Budzanowska, powołując się na literaturę fachową, naświetlanie lampą daje łuszczycykom komfort wieloletniej przerwy w występowaniu przykrych dolegliwości, trzeba jednak prowadzić leczenie podtrzymujące, też lampą. Szczególnie ważne jest to, że nie muszą oni zażywać leków ani stosować niewygodnych maści.

W Szpitalu „B” pierwszy w Krakowie „Psorilux”!

Szansa dla łuszczycyków

cy specjalnych lamp, naświetlających pacjenta. Uboga Polska ma ich zaledwie kilka. Dysponują nimi ośrodki akademickie. Jeszcze do niedawna Kraków nie należał do grona szczęśliwców.

Z przyjemnością tedy informujemy, że i nasze miasto doczekało się swojego „PSORILUXA”, bo taką nazwę nosi owa lampka. Co więcej, pojawiła się ona na terenie naszej dzielnicy, co jest dodatkowym powodem do zadowolenia. Szczęśliwym posiadaczem lampy jest Szpital „B”, którego dyrekcja prowadzi istny „wysięg zbrojeń”, gromadząc aparaturę i sprzęt niezbędny do funkcjonowania placówki. Najważniejsze, iż owa aparatura już pracuje. Bądź (wypożyczona) w innych placówkach służby zdrowia, bądź też na terenie samego Szpitala „B”, w uruchomionym ubiegłego roku Ośrodku Szybkiej Diagnostyki.

Lampa „Psorilux” (prod. USA) sprowadzona w listopadzie, została natychmiast zain-

stalowana i od miesiąca służy chorym. Na miejscu, tj. w Szpitalu „B”. Jak informuje kierująca poradnią dermatologiczną dr Elżbieta Budzanowska, powołując się na literaturę fachową, naświetlanie lampą daje łuszczycykom komfort wieloletniej przerwy w występowaniu przykrych dolegliwości, trzeba jednak prowadzić leczenie podtrzymujące, też lampą. Szczególnie ważne jest to, że nie muszą oni zażywać leków ani stosować niewygodnych maści.

Przekazujemy przy okazji drugą, bardzo ważną informację związaną z usługami dermatologicznymi w Szpitalu „B”. Otóż od miesiąca działa tutaj gabinet chirurgii dermatologicznej. Dr Piotr Kanas, doświadczony chirurg, usuwa zmiany chorobowe skóry, raki skóry, znamiona i tatuaże. Z usług chirurgicznych można korzystać bez skierowania. (ron)

Każdy może stanąć do przetargu

Widmo „małej prywatyzacji” przygotowywanej przez radnych spędza sen z powiek wielu handlowcom. Nie mają pojęcia, co się wydarzy po 31 marca br. (z tą datą upływają umowy najmu komunalnych lokali użytkowych), nie wiedzą, czy już związać interes, czy może trwać na posterunku do samego końca. Wyjątkowo minorowe nastroje panują w sklepach należących do spółdzielni „Społem”. Nawet nie dlatego, że sprzeciwiają się proponowanym przez niektórych radnych przetargom na stawkę czynszową za m. kw. wynajmowanego lokalu, ale dlatego, że w założeniach do projektu uchwały miejskiej Rady w sprawie zasad najmu lokali użytkowych... odmawia się im przystąpienia do przetargów.

W punkcie 4 tych założeń czytamy: „Do przetargu nieograniczonego dopuszcza się wyłącznie podmioty gospodarcze ze 100 proc. kapitałem założycielskim (spółki prawa handlowego i osoby prywatne). Tymczasem prywatyzacja obejmuje tylko przedsiębiorstwa państwowe, nie dotyczy to spółdzielni. Dlaczego? Na przeszkodzie w prywatyzowaniu spółdzielni stoi prawo spółdzielcze.

Zdaniem przedstawicieli „Solidarności” w nowohuckiej „Społem” (trudno się z nimi nie zgodzić) niedopuszczenie spółdzielni do przetargu jest jawnym łamaniem konstytucji. Jest w niej napisane przecież, że: „Rzeczpospolita Polska gwarantuje swo-

bodę działalności gospodarczej bez względu na formę własności; ograniczenie tej swobody może nastąpić jedynie w ustawie.

Można w tym miejscu zaryzykować stwierdzenie, że spółdzielcy nie stoją jednak na straconej pozycji. Kilka dni temu otrzymali odpowiedź na swój list od pełnomocnika rządu ds. reformy samorządu terytorialnego Mirosława Steca. Píše on, że zgodnie z obowiązującym stanem prawnym w sferze prowadzenia działalności gospodarczej nastąpiło zrównanie wszystkich sektorów. Przekształcenia własnościowe winny odbywać się w sposób jawny, według zasad przyjętych przez upoważnione

do tego organy, a za zasadę należy uznać formę publicznego przetargu dopuszczającego podmioty reprezentujące WSZYSTKIE sektory gospodarcze.

W „Społem” jednak przeciwni są proponowanym przetargom. Proponują ustalenie stawki czynszowej, zabezpieczającej interes miejskiej kasy, ale również użytkowników lokalu, a w konsekwencji klientów. „Społemowcy” głośno mówią, że im wyższa stawka czynszowa, tym wyższa marża handlowa, co spowoduje podwyższenie cen na podstawowe artykuły żywnościowe. Przytaczają również przykłady innych miast. Często bywało tak, że ten, kto wylicytował najwyższą stawkę czynszową, później zwracał się o jej renegocjowanie. Nie brakuje również lokali pustych, w których nikt nie handluje. — Jako spółdzielnia żądamy — dodaje KAZIMIERZ KUBRAK, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” nowohuckiej „Społem” — pozostawienia nam dotychczasowej liczby lokali użytkowych, zgadzamy się natomiast, że każda załoga ma prawo na zasadach dobrowolności wystąpić ze spółdzielni w celu podjęcia samodzielnej działalności gospodarczej.

Jedno jest pewne już teraz. Spółdzielcy nie zamierzają dobrowolnie położyć głowy pod topór „małej prywatyzacji”. Dodają, że pozostaje im jeszcze obrona na drodze sądowej.

Jacek KRAJ



CORAZ liczniej odwiedzany jest przez klientów **PAWILON WIELOBRANŻOWY** w os. Bohaterów Września 2. Prowadzi go dwójka obrotnych handlowców: **Ryszard Wejs** i **Roman Kwiecień**, którzy dbają o to, by sprzedawać jak najwięcej atrakcyjnych towarów. Oferta tego niedawno otwartego sklepu to przede wszystkim sprzęt zmechanizowany: lodówki, zamrażarki, pralki, wirówki i bollery z wrocławskiego „Polaru” w dużym asortymencie. Są też inne poszukiwane towary: roboty kuchenne, dywany, wykładziny, ręczniki. (mm)

Fot. Paweł ZECHENTER

Do 15 lutego br. kierowcy płacą podatek drogowy

Od 23 stycznia br. przyjmowane są opłaty podatku drogowego. W chwili obecnej stanowi on dochód gminy i wpłacany jest na jej konto. Po pierwszych perturbacjach związanych z wstrzymaniem przyjmowania wpłat przez urzędy pocztowe sprawa uległa normalizacji. Przypominamy zatem, że podatek drogowy należy opłacić do 15 lutego br., jeżeli nie chcemy płacić odsetek za zwłokę.

Nowohuckanie mogą to uczynić w Delegaturze UM Krakowa w os. Zgody 2 w kasach referatu finansowo-podatkowego (III piętro, pok. 309 i 317). Na razie nie ma dużych kolejek i jak twierdzi kierownik C. Wołoch w przypadku napływu zwiększonej liczby klientów zostaną uru-

chomione następne kasy. Wpłaty podatku drogowego są również przyjmowane we wszystkich **ajencjach PKO** bez wnoszenia opłat manipulacyjnych. Natomiast poczty w Nowej Hucie również przyjmują te wpłaty, ale już za pobraniem opłaty dodatkowej.

Podatek drogowy można opłacić za pół roku lub całą kwotę i jego wysokość jest uzależniona od pojemności pojazdu. W przypadku samochodów osobowych wynosi: do 900 cm³ — 23 800 zł; 900 — 1300 cm³ — 58 800 zł; 1300 — 1500 cm³ — 75 000 zł; 1500 — 1800 cm³ — 234 000 zł; oraz powyżej 1800 cm³ — 401 400 zł z wyjątkiem warszawy (tutaj opłata wynosi 93 000 zł).

Czy można odziedziczyć lokal spółdzielczy?

Przez kolejne dwa tygodnie Rozgłośnia Radiowa HTS emitowała audycje poświęcone problematyce mieszkaniowej przygotowane przez mnie. Pokłosiem tych audycji było szereg pytań skierowanych do Rozgłośni. Nie na wszystkie udało mi się wyczerpująco odpowiedzieć na antenie radiowej. Biorąc pod uwagę fakt, że sprawy te interesują również Czytelników „GNH”, postaram się na nie, które odpowiedzieć na łamach naszego tygodnika. Jeżeli taka forma kontaktu będzie Państwu odpowiadać, proszę kierować pytania pod adres redakcji zaznaczając na kopercie hasło „PORADY MIESZKANIOWE”.

— Czy można odziedziczyć mieszkanie spółdzielcze?

— Rozróżniamy dwa rodzaje

spółdzielczego prawa do lokalu. Własnościowe prawo do lokalu może być dziedziczone na ogólnie przyjętych zasadach, tj. przez sporządzenie testamentu lub w przypadku jego braku na zasadach ustawowych. Natomiast lokatorskie prawo do lokalu spółdzielczego nie może być dziedziczone. Jednak osobom bliskim zamieszkałym we wspólnym gospodarstwie domowym z członkiem spółdzielni, który np. umiera, przysługują roszczenia o przyjęcie w poczet członków spółdzielni, a tym samym uzyskanie lokatorskiego prawa do lokalu. W takiej sytuacji spółdzielnia nie może odmówić przyjęcia osoby zainteresowanej. Z reguły dokonuje tego zarząd. Bardzo ważne jest nieprzegapienie terminu wystąpienia z wnioskiem o przyjęcie na członka spółdzielni. Statuty przewidują termin 6-miesięczny na złożenie deklaracji członkowskiej od chwili wygaśnięcia prawa poprzedniej osoby. (sp)

Pomóżmy Monice!

Dwuletnia **Monika Bieszczad** przebywa w CENTRUM ZDROWIA DZIECKA. Leczona jest z powodu marskości i niewydolności wątroby. Aby uratować życie tej małej nowohuciance, konieczne jest wykonanie przeszczepu wątroby. W Centrum Zdrowia Dziecka wykonano kilka tego typu operacji, jednakże obecnie ze względu na trudności ekonomiczne przeszczepy wątroby zostały zawieszone. Można jednak Monice pomóc, w CZD otworzono specjalne konto, na które można wpłacać pieniądze: NBP o/o Warszawa 1052-1690-131 „Fundusz transplantologiczny” (z dopiskiem — dla Moniki Bieszczad. (jk)

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM zaporożca (rok prod. 1978, karoseria 1988), tel. 47-12-17.

SPRZEDAM fiat 126p (1989), tel. 55-31-17.

DYŻURY APTEK

Od piątku do niedzieli dyżur pełnią: Apteka nr 24, os. Centrum A bl. 3, tel. 44-17-36 i Apteka nr 108, os. Niepodległości (pawilon), tel. 48-01-27. Od poniedziałku do środy dyżurują: Apteka nr 21, al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19 i Apteka nr 24, os. Centrum A. W czwartek dyżur pełnią: Apteki nr 21 i 24.

SLUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

Pogotowie: 999, Straż Pożarna: 998, Policja: 997, Pogotowie Gazowe: 992, Toksykologia: 11-99-99, Informacja o lekach: 11-07-65 (8-15), Policja, os. Zgody: 44-44-44, Straż Pożarna, os. Zgody: 44-03-43, Pogotowie Ratunkowe — Nowa Huta: 44-49-99, Pogot. Elektryczne: 44-23-08, Pogot. c.o.: 44-38-46, Wodociągi: 48-28-61.

NIEDZIELNE MSZE ŚW.

Bazylika w Mogile: 6.30, 8.30, 11.12.30, 14.16.30, 18. Szklane Domy: 6.30, 8.30, 10.45, 12.13.15, 14.30, 17.19.20.30. Bieńczyce: 6.30, 8.30, 9.30, 11.12.30, 14.15.17.30, 19. Czyżyny: 7.8.30, 10.11.30, 13.19. Dywizjonu 303: 7.8.9.30, 11.13.16.18.19. Mistrzejowice: 6.30, 8.30, 9.30, 11.12.30, 14.17.18.30, 20. Kalinowe: 8.9.30, 11.13.18. Wzgórza Krzesławickie: 7.8.9.30, 11.12.15.16.19.

KINA

Świt: 1 bm., godz. 16 i 18 „Conan Barbarzyńca” (USA 15 lat), godz. 20 „Zbrodnie namiętności” (USA 18 lat). Sflinks: 1 bm., godz. 12 „Kosmiczne jaja” (USA 12 lat), godz. 15.45 i 20 „Gliniarz do wynajęcia” (USA 15 lat), godz. 18 DKF KROPKA —

KN Kalendarz Nowohucki

„Pasażerowie na gapę” (fr.), 2 bm., godz. 12 „Niedźwiadek” (USA b. o.), godz. 16 „Mój Mio” (Szwecja b. o.), godz. 18 i 20 „Gliniarz do wynajęcia” (USA 15 lat), 3 bm., godz. 12 Zestaw bajek (pol.), godz. 16 „Mój Mio” (Szwecja b. o.), godz. 18 i 20 „Gliniarz do wynajęcia” (USA 15 lat) 4 bm., godz. 12 „Boskie ciąta” (USA 12 lat), 5 bm., godz. 12 „Biały Bim czarne ucho” (radz. b. o.), 6 bm., godz. 12 „Dziewczyna i chłopak” (pol. b. o.), 7 bm., godz. 12 „Powrót do przyszłości” (USA 12 lat).

TEATR LUDOWY

Piątek (1. 02.): g. 19 — „Opera żebracza” (premiera prasowa) Sobota (2. 02.): g. 19 — „Opera żebracza” (premiera) Niedziela (3. 02.): g. 19 — „Opera żebracza” Wtorek (5. 02.): g. 19 — „Opera żebracza” Środa (6. 02.): g. 19 — „Opera żebracza” Czwartek (7. 02.): g. 17 — „Królowa Śniegu”

IMPREZY KULTURALNE

NCK: 6. bm., godz. 11.30 „Wyczaruję ci bajkę” —

spektakl dla dzieci w wykonaniu aktorów krakowskich, godz. 17 „Z płytoteki pana Jacka”. 7 bm., w godz. 17-19 bale dla dzieci (wejściówka 100 zł).

KMPiK (pl. Centralny): 2 bm. godz. 19-2 — tańce luźne i przytulane z licznymi atrakcjami i nagrodami, czyli dyskoteka karnawałowa dla 40-latków.

Klub „Bakałarz” (os. Szkolne 5): w czasie ferii w godz. 9-13 od wtorku do piątku seanse bajek na wideo i zabawa z komputerami. Prowadzone są też zapisy na gimnastykę dla pań „calanetics” oraz kurs kroju, szycia i haftu.

Klub „Kuznia” (os. Złotego Wieku 14): 1 bm., godz. 10 eliminacje turnieju szachowego dla dzieci, godz. 12 eliminacje turnieju szachowego dla młodzieży. 2 bm., finał turnieju szachowego: godz. 10 dla dzieci, godz. 12 dla młodzieży. 4 bm., godz. 10 bajki filmowe dla dzieci, godz. 12 „Shag” — film muzyczny dla młodzieży. 5 bm., godz. 11 „Wyczaruję ci bajkę” — spektakl dla dzieci. 7 bm., godz. 16-18 Bał przebierańców dla dzieci, godz. 18.30 „Bruce Springsteen” — film USA.

Klub „Kuznia” — Dyskusyjny Klub Filmowy: 1 bm., godz. 16, sekcja młodzieżowa, „Powrót 18 wojowników” (USA), godz. 18.30, sekcja dorosłych „Oficer i dżentelmen” (USA).

Klub „Śródpole” (os. Na Wzgórzach 17a): 4 bm., DKF, godz. 17.30 „Historia niemożliwa” (pol.), 6 bm., Rzym — prelekcja K. Kramarza.

GIEŁDA SAMOCHODOWA

„Sol-hut” (parking HTS): soboty i niedziele godz. 6-15.

Klucze za... grube miliony!

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
mówi ZBIGNIEW RUTKOWSKI, członek Zarządu. — Ci, którzy mają pieniądze i gotowi są zapłacić, chcieliby otrzymać mieszkania większe i ładniejsze, z kolei biedniejszych nie stać nawet na mniejsze. Kolejnych 15 członków z listy odmówiło...

Po podziale dawnej spółdzielni — nowy „Hutnik” pozostanie spółdzielnią inwestycyjno-budowlaną. Pozostałe będą wyłącznie eksploatacyjnymi. Trudno jest o nowe tereny. Obok ostatnio oddanego bloku budowany jest jeszcze jeden, a spółdzielnia dysponuje tylko lokalizacją w os. Komendantów (dogoszczenie) i terenami w okolicach „Arki”.

Zastaw się i... zapłać

Niewątpliwie najwięcej, ale i najdrożej buduje SM Pracowników HTS. W koszty mieszkania wchodzi bowiem tutaj uzbrojenie terenu. Wraz z „poślizgami” roku 1989 i planowanymi na rok ubiegły — oddano w 1990 — łącznie 724 mieszkania: 5 bloków w os. Oświecenia, 1 — w os. Międzyzwojów-Wschód i 1 — przy ul. Instytutowej. Koszty zaś w ciągu ostatniego roku wzrosły prawie trzykrotnie: z 700 tys. zł za metr kwadratowy w styczniu do 2 mln 800 tys. zł w grudniu. Jednak dzięki pomocy finansowej HTS udzielającej swym pracownikom pożyczek mieszkaniowych pokrywających prawie 40 proc. wartości mieszkania są oni w nieco lepszej sytuacji, choć niewątpliwie dużym obciążeniem dla domowych budżetów stają się odsetki płacone od kredytu bankowego. Spółdzielnia była w stosunkowo niezłej sytuacji finansowej. Mimo rosnących kosztów sztywne stanowisko banku w sprawie wysokości ceny 1 metra kw., udało się „obejść” wykorzystując własne kredyty udzielane przez HTS hutnikom — przysługującym właścicielom mieszkań. Jeżeli zasady kredytowania nie zmieniają się i nawet nie zostanie podniesiony „próg kosztów”, przyszłość nie rysuje się wcale różowo...

Kilka lat temu powstało wiele spółdzielni przy zakładach pracy. Część z nich nie przebrnęła stadium organizacyjnego — inne budują z powodzeniem. W roku ub. sporo

mieszkań oddała SM „Budostal” — właścicielka charakterystycznego osiedla projektowanego przez architekta Romualda Loeglera w os. Na Skarpie. 86 mieszkań było jednak efektem inwestycji rozpoczętych wcześniej. Wprawdzie w statucie spółdzielni zapisano, iż 80 proc. mieszkań przypada dla wykonawców, ale życie chyba wprowadziło do niego korekty. Po prostu wobec wzrostu kosztów chętnych wśród pracowników przedsiębiorstw budujących te bloki jest coraz mniej. W przyszłości planuje się więc prowadzenie naboru członków z zewnątrz. SM „Budostal” oferuje im mieszkania lokatorskie i własnościowe (różnią się wielkością wkładu i okresem spłaty kredytu). Koszty są tu stosunkowo niskie, gdyż w uzbrojeniu terenu partycypował jeszcze urząd miejski. Kształtowały się one od 253 tys. zł na początku ub. r., a zamknęły kwotą — 1 mln 253 tys. zł za metr kwadratowy. I nie jest to bynajmniej ostatnie słowo budowlanych. Wzrosły bowiem koszty energii, paliw i materiałów budowlanych...

Lokalizacja i nie... dalej

Od 1,5 roku działa SM „Tytoń” przy Zakładach Tytoniowych w Czyżynach. Nie udało się jej jednak przekroczyć etapu wskazań lokalizacyjnych. Terenów uzbrojonych w Krakowie zaczyna brakować, a niewiele zakładów pracy decyduje się na pokrycie kosztów uzbrojenia terenu. To jest zadanie dla miasta. A „pozycja” ta podraża ceny mieszkań dwu lub trzykrotnie. Na razie na „polu bitwy”, czyli ewentualnej lokalizacji, na której stanęłyby budynki wznoszone przez kilka zakładów pracy, w okolicy ul. Engelsa, pozostały tylko Zakłady Tytoniowe. Na kolejną — o którą SM „Tytoń” chciałaby się ubiegać, ogłoszono konkurs. Chodzi o tereny wzdłuż dawnego pasa startowego lotniska. Spółdzielnia wyasygnowała ponad 100 mln zł na projekty i czeka na rozstrzygnięcie. Byłaby szansa na 374 mieszkania, lecz kandydatów jest 10...

Mieszkania dla najbiedniejszych

Ciężar zapewnienia „dachu

nad głową” dla najbiedniejszych spada w końcu na barki Wydziału Lokalowego Delegatury Urzędu Miasta w Nowej Hucie. Ten ostatni zaś nie otrzymał do tej pory żadnych wytycznych w sprawie przydziału lokali komunalnych z odzysku. Tu i ówdzie przebiega się, że pula mieszkań dzielona będzie przez specjalną komisję mieszkaniową na szczeblu Zarządu Miasta. A więc mieszkania w Nowej Hucie trafiłyby do mieszkańców z innych dzielnic.

— Działamy w oparciu o stare prawo lokalowe — mówi JERZY ZUCHOWSKI, kierownik Biura Lokalowego. — Powołaliśmy nową Społeczną Komisję Mieszkaniową sprawującą warunki ubiegających się o przydział mieszkań komunalnych. W jej skład wchodzi 21 osób (16 wytypowanych przez Komitet Obywatelski, 4 osoby z ZOZ-u, pozostałe ze związków zawodowych). Oni ustalą kolejność na liście przydziałów.

W Biurze leży dzisiaj 1500 wniosków. 1000 z nich to próśby o przydział mieszkań rotacyjnych. W ub. roku pozytywnie załatwiono 165 podań. Mieszkania komunalne są najtańsze. Ale jest ich też ciągle za mało. Warunkiem otrzymania kluczy jest oczywiście obok złych warunków społecznych uiszczenie kaucji. Ta wynosi dziś 40-krotną wysokość czynszu. Do kogo jednak trafią mieszkania odzyskane w tym roku, wobec braku decyzji Zarządu Miasta? — tego jeszcze nie wiadomo!

Optymizm w sprawie możliwości uzyskania mieszkania trudno. Zamieszanie spowodowane rozpadem struktur spółdzielczych przez lata koordynujących funkcjonowanie budownictwa i ich usamodzielnienie się nie zawoocowało boomem inwestycyjnym. Brak jasnej polityki państwa w tej dziedzinie tylko pogłębia regres. A nałożony na to brak podziału kompetencji we władzach lokalnych nie sprzyja podejmowaniu szybkich decyzji. A czas to pieniądz, którego malejącą wartość nieustannie odczuwają czekający w „działach członkowskich” mieszkaniowych spółdzielni. (kl)

Mają ze złe dziennikarzom, że rozstawili to miejsce, wyolbrzymili winy tu mieszkających. Nie rozumieli, że wyrwać się stąd niełatwo, za to stoczyć się, owszem, można, ale wówczas będzie to już most, klatka schodowa, cela więzienna...

Wstyd

Trzy tygodnie temu nie miałam odwagi wejść na piętro w tym baraku. Ze zdumieniem, ale i ulgą powitałam brygadę remontową z PGM — Nowa Huta, która 19 stycznia br. postanowiła tutaj coś naprawiać. A roboty było co niemiara: powybijane szyby w oknach i drzwiach prowadzących na korytarz. Nie ocalała się żadna. Na ich miejsce zaczęto już wstawiać blachy „Radzą” sobie też „akoś” mieszkańcy piętra ze śmieciarni. Wyrzucają je przez wybite okna na zadaszenia drzwi wejściowych do baraku. Trzy nie zamieszkałe pomieszczenia zdewastowane doszczętnie. Skradzione umywalki, kuchenki, wyłamane drzwi, wybite w oknach szyby. W jednym z nich by zamontować nowe drzwi, ekipa z PGM-u musiała wyburzyć futrynę. W nim montują nową umywalkę, naprawiają gniazdko. Przywieźli też kuchnię na węgiel. Wnet zamieszka tu ktoś bezdomny.

Pozostałe dwa mieszkania puste bywają chyba nie zawsze. Na podłogach barłogi, walające się szmaty, butelki, ludzkie fekalie. Tym-

czasowym lokatorom dza brak drzwi ani nach szyby...

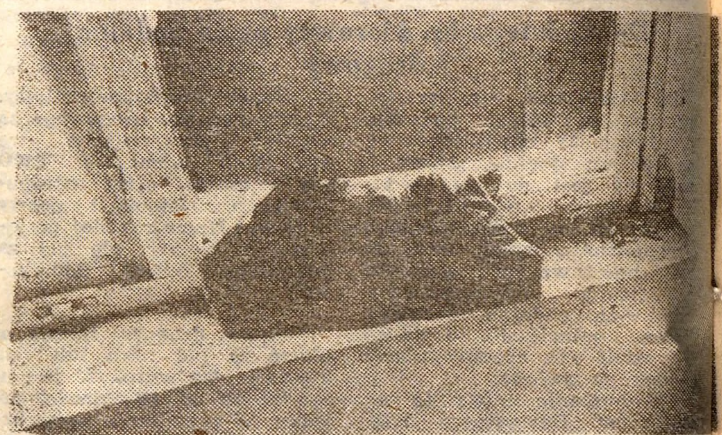
— Dewastują celowo — mówi jeden z PGM. Już kilka razy my włącz dachowy. my żelazne uchwyty, kłódki i przymocowały mi. I co? Za kilka dni stało znowu wyrwane, prawiliśmy światło, spróbuje znaleźć choć ke, choć jedno całe lubne gniazdko? W końcu zwarcia (kradną prąd), ta jest „na okrągło”.

Życie na piętrze tego by zamario: nie widać choć nikogo prócz Choć...

— Panowie, tu nie wstawiać jak w więzieniu schodzący z piętra korytarzu zwala winę

„Góra” i „dół”

Piętro i parter w dać tu wyraźny podział na lepszych i gorszych mieszkających na górze. Na spokojnie. Mieszkają „na górze” — meliny. To samotnych reacidów, mnych z eksmisji. Piją, a więc są burdy. Ale mieszka też jedna rodzina dzieci. — Czekają na mieszkanie cztery lata — przypie dozorczyni. Ona też nie kuje, jednak jak przypie dozorczynię — w nieco runkach. Jej mieszkańcy



WCHODZĄC w skład światowej czołówki technologicznej, rodowa korporacja HITACHI ponosi w wysokim stopniu odpowiedzialność w skali światowej. Głównym zadaniem sieci biurowej Hitachi jest wypełnienie zobowiązań wynikających z tych na świecie wymagań. Rozbudowanie sieci filii i biur pozwala na dostarczanie użytkownikowi sprzętu wysokiej jakości i kiedykolwiek zaistnieje taka potrzeba. Efektywne nie tego kanatu dostawczego, zapewnia sieć światowa, rozciągająca się od Ameryki do Europy, Oceanii, Azji, Afryki i Bliskiego Wschodu.

Z jednej strony tych kilka zdań mogłoby spełniać rolę sloganu reklamowego właścicieli każdej ze znajdujących się w ścisłej światowej czołówce firm przemysłu elektronicznego, a z drugiej, jeśli się dobrze weźmiemy, można zaryzykować stwierdzenie, że jest to najprostsza, najbardziej dobitnie powiedziana recepta na międzynarodowy sukces handlowy. Tego praktycznie nie można dokonać błyskawicznie (tylko przed laty było to teoretycznie możliwe), potęgę i międzynarodowe znaczenie trzeba budować powoli, przez długie lata pracując na to bardzo ciężko. Wszystkie najbardziej znane japońskie firmy, produkujące telewizory, magnetowidy, magnetofony i podobne urządzenia potwierdzają znakomicie tę prawidłowość. Produkty ze znacznikiem „made in Japan” z reguły zapewniają swoim nabywcom najwyższą jakość i niezawodność, a możliwe stało się to również dzięki cierpliweemu rozwijaniu potężnych sieci serwisowych.

Firma coraz popularniejsza

Różne są szkoły zdobywania nowych rynków. Każda firma wybiera optymalny jej zdaniem system promocji. Wyroby ze znacznikiem firmowym Sony lub Sanyo można obecnie kupić w Polsce w wielu punktach. Handlują nimi rozmaite, większe i mniejsze, firmy rodzinne, a także zagraniczne. Całkiem inną politykę handlową wybrali bosowie Hitachi. Sprzęt tej firmy można u nas kupić wyłącznie w skle-

pach ITI i współpracującym przedsiębiorstwem. Dzięki temu ma więcej możliwości, gdziekolwiek od przypadkowych sprzedawców, za którymi den serwis, a często i gwarancja, staje nawet gwarancja na ten towar. Ta metoda, bardzo wydłuża drogę do popularności na koncie, ale z każdym rokiem szła się grono zdecydowanych lenników, którzy nie sprężu konkurencji.

Hitachi prawdopodobnie nowiło zwiększyć swoją rolę w Polsce. Można puszczać biorąc pod uwagę wystawę promocyjną przedstawicieli firmy w całym kraju. Niedawno w Krakowie a ta trzydniowa w hotelu „Forum” była jednym z najbardziej widowarzeń ostatnich miesięcy ekspozycji najnowszej z katalogu handlowego, który mógł wzbudzić nie tylko dziw. Stylowe japońskie delikatnie snujące się muzyka z „Kraju Kwitni”, a nawet odgłosy tego strumienia (oczyszczony) tworzyły magiczną atmosferę, w której cacka wydawały się piękniejsze i bardziej wyciągnięte portfela pacho „Baltory”, gdzie najczęściej leży między mi, sweterkami i Przedstawiciele ITI za-

Wszystko o zasiłkach (1)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Pracownik nabywa prawo do zasiłku chorobowego bez względu na okres zatrudnienia, jeżeli jest zatrudniony na czas nieokreślony lub na okres wstępny. Zasiłek przysługuje nie dłużej niż przez 6 miesięcy, a jeżeli niezdolność spowodowana została gruźlicą — 9 miesięcy. Może się zdarzyć, że okres wypłacania tego zasiłku zostanie przedłużony o 3 miesiące, jeżeli dalsze leczenie lub rehabilitacja rokuje szansę odzyskania zdolności do pracy.

Wysokość zasiłku chorobowego jest uzależniona od stażu pracy i liczby dni niezdolności do pracy z powodu choroby. Podstawę wymiaru stanowi przeciętne miesięczne wynagrodzenie wypłacone pracownikowi za 3 miesiące kalendarzowe poprzedzające miesiąc, w którym powstało prawo do zasiłku.

Zasiłek chorobowy nie przysługuje m. in. w przypadku, kiedy niezdolność do pracy powstała w wyniku rozmyslnego udziału w bójce lub pobiciu albo w wyniku innego umyślnego przestępstwa lub wykroczenia. Podobnie nie

placi się przez pierwsze 3 dni, jeżeli niezdolność do pracy spowodowana została nadużyciem alkoholu.

ŚWIADCZENIA REHABILITACYJNE...

...przysługują pracownikowi, który po wyczerpaniu zasiłku chorobowego jest nadal niezdolny do pracy, a dalsze leczenie lub rehabilitacja rokuje odzyskanie zdolności do pracy. Może ono być wypłacane nie dłużej niż przez 12 miesięcy. Świadczenie rehabilitacyjne wynosi 75 proc. wynagrodzenia, które stanowiło podstawę wymiaru zasiłku chorobowego, a jeżeli niezdolność powstała wskutek wypadku związanego z pracą albo w wyniku choroby zawodowej, to wypłaca się wówczas 100 proc. tego wynagrodzenia.

ZASIŁEK WYRÓWNAWCZY...

...przysługuje pracownikowi ze zmniejszoną sprawnością do pracy, którego wynagro-

dzenie uległo obniżeniu na skutek poddania się rehabilitacji zawodowej w celu adaptacji lub przyuczenia do określonej pracy. Zasiłek ten jest wypłacany przez okres rehabilitacji, nie dłużej jednak niż przez 24 miesiące. Jego wysokość stanowi różnicę pomiędzy przeciętnym pełnym wynagrodzeniem z okresu ostatnich 3 miesięcy zatrudnienia przed powstaniem prawa do zasiłku a wynagrodzeniem miesięcznym osiąganym podczas obecnie wykonywanej pracy. Występuje obecnie w formie szcztkowej w niektórych wydziałach HTS.

ZASIŁEK MACIERZYŃSKI...

...przysługuje pracownicy z tytułu urodzenia dziecka lub przyjęcia dziecka na wychowanie. Wynosi on 100 proc. wynagrodzenia. Jego czas wypłacania jest uzależniony od tego, które jest to dziecko, lub czy rodzi się więcej niż jedno dziecko.

(O następnych rodzajach zasiłków napiszemy za tydzień).

„Stąd nie ma gdzie uciekać...”

pokoje z kuchnią i łazienką z prysznicem. Niestety, jedno z pomieszczeń nie nadaje się do zamieszkania: nasączone ciekącą z rury wodą ściany zawilgły. Dozorczyni jest młoda, ma 26 lat. Skończyła szkołę policealną. Mieszka tu z mężem, dzieckiem. Ma nadzieję, że wnet otrzyma to obiecane, wymarzone mieszkanie. Jej uporowi dziwi się matka, radząc, by porzuciła tę pracę. Nie po to się przecięż uczyła, by sprzątać po „takich”. Ale kto to młodym wytłumaczy? Na pamiątkę zabierze chyba ten nóż, którym ich tu zaatakowano.

Takich mieszkań jak Małgorzaty jest w tym baraku kilka. Wszystkich — 45. Na piętrze same pojedynki. Ile dokładnie mieszka tutaj ludzi? — tego dozorczyń nie wie.

— Wszelkie wygody tych ludzi to „prąd” i bieżąca woda. Mieszkania ogrzewają albo elektrycznością, albo węglem. Zresztą gdyby był tu gaz, wszystkim wyłączałoby w powietrze — konkluduje.

Dziesięciu na rencie...

Pukam do wielu drzwi. Wreszcie uchylają się jedne z nich. Otwiera mężczyzna, którego już poznałam, człowiek z piętra. Przyszedł z wizytą do kolegi. Jest od niego rozmowniejszy. Zajęty naprawianiem odbiorników radiowych gospodarz nie ma ochoty na rozmowę. On nie jest tu za karę. To stawia go w rzędzie tych lepszych. Remontują mu mieszkanie w Podgórzu i wnet do niego powróci. Tak sądzi on, i jego goście. Gorzej ze znajomym z piętra. Pracował — jak mówi — trzydzieści lat. Pił, owszem. Doszło więc do rozwodu i eksmisji. Miał tu mieszkać rok, a minęły już trzy lata. — Stary Tajak? Rencista, ale jeszcze pracuje. Pije, jednak to przyzwyczajenie — mówią o nim sąsiedzi.

Konkubina po rozwodzie (tak się sama nazwała) nie narzeka na swój los. Jest jedną z ośmiu osób,

które zostały tu wyeksmitowane za „porzucone dozorczostwo”. Obiecywano im blok rotacyjny w os. Ruczaj, ale na obietnicy się skończyło. Utrzymuje ją konkubina. — Jak jej chłop przyjdzie po całym dniu pracy, to kupują wódkę, ale jak już zabraknie pieniędzy, to wyrzucą go. Często spał na wycieraczce — tak ją widzą inni.

Opowiada, że spośród mieszkańców baraku dziesięciu jest na rencie, a na „dole” siedmiu pracuje.

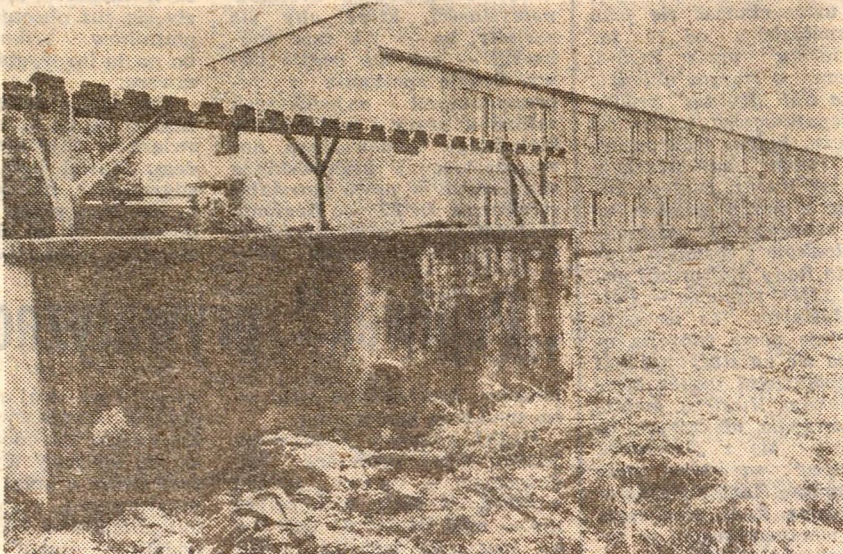
Mama plus my

Zbyszka poznałam wcześniej, kilka tygodni temu, kiedy byłam w Zastowie po raz pierwszy. Zaskoczył mnie swoją tutaj obecnością, młody, przystojny, modnie ubrany chłopak. Podobnie jak jego wygląd, tak i wewnątrz wspólnie z siostrą zajmowanego mieszkania wprowadziło mnie w zdumienie. Łśniące czystością, zadziwiające smakiem, z jakim go urządzoło. Dla gości kawa ze śmietanką, orzeszki, ciastka. Jakież kontrast z piętrem.

Historia dwojga młodych ludzi: jego i siostry, którzy za wszelką cenę chcą się stąd wyrwać — bulwersuje.

— Mieszkamy tutaj od 1986 r.: mama i my, to znaczy ja z siostrą i ojcem. Mama wynajęła sobie na piętrze mieszkanie od faceta, który się wyprowadził. Nie pracuje, mieszka z konkubiną, który ma 30 lat, byłem więźniem. Jej kochanek pracuje dorywczo w cegielni, mama nie pracuje. Tak piją, robią i awantury. Wstyd nam nieraz — przyznaje Zbyszek. — Ojciec mieszka z nami. Do niedawna pracował w prywatnym zakładzie, teraz jako fliziarz. My z siostrą też pracujemy: siostra w sklepie. Prawdziwych lumpów tu nie ma. Większość z mieszkających tutaj to renciści dorabiający jeszcze do renty. Moim zdaniem jedynie trzy osoby żyją tu w biedzie...

Ich matka była dozorczynią, ale lat temu kilka zlekceważyła sobie pracę. Mieszkanie w blokach (choć



fol. PAWEŁ ZECHENTER

podobno wygrali proces) trzeba było zamienić na barak. Obiecywano, że zsyka do Zastowa trwać będzie tylko dwa lata... Zbyszek i Anna mają książeczki mieszkaniowe, ale co z tego?

Zbyszek twierdził, że prawdziwych lumpów tu nie ma, ale... — Wstydę się tutaj kogoś przyprowadzić — dodaje nieśmiało. Przychodzą tylko koledzy z osiedla i dwóch z huty. Do siostry koleżanki z pracy. Mimo wszystko człowiek się wstydzi, że tu mieszka. Jak będzie wyglądało nasze dalsze życie?

Ludzie rzeczywiście tu piją. Zdziś lubi bardzo. Przepija rentę, potem prosi o kawałek chleba. Pani Ewa mieszka tu z matką! Te to nawet salicyl piją, podobnie jak pani Kryśia.

Zbyszek kupił już meble do nowego mieszkania, trzyma je u wujka. Wie, że ludzie mieszkają w jeszcze gorszych warunkach, na przykład w Kantorowicach, ale to go nie pociesza.

Tak wygląda życie w Zastowie. Jest tam podział na lepszych i gorszych lokatorów. Ci lepsi chcą się stamtąd wyrwać za wszelką cenę. Tak jak Zbyszek i Anna. Ich rodzice zamieszkali tu za karę, a oni ponoszą teraz konsekwencje. W baraku w Zastowie mieszka sporo rodzin z dziećmi. Tutaj uczą się życia. Czy uda im się wyjść z tego bez szwanku tak jak Zbyszkowi i Annie? Ile lat przyjdzie im tu żyć? Oby gorzka zawarta w słowach jednej z kobiet: „Stąd nie ma gdzie uciekać”, nie odebrała nadziei tym młodym...

Janińa DZIURO

P.S. Imiona głównych bohaterów reportażu zostały zmienione.

HITACHI to japońska czołówka

niez o obecność uroczych hostess, które pomagały podsycać apetyt zwiedzających wystawę na wyroby firmy Hitachi.

Również filmy

ITI to przedsiębiorstwo o charakterze firmy opartej na kapitale zagranicznym — przyznał w rozmowie przedstawiciel ITI Marek ZEMOJTEL. Prowadzą kilka rodzajów działalności. Promocja i sprzedaż sprzętu Hitachi we współpracy z „Baltoną” nie jest ich jedynym zajęciem. Zajmują się również sprzedażą i wypożyczaniem

kaset wideo znanych dystrybutorów światowych, takich przykładowo jak Warner Brothers czy Columbia. Niedawno firma zadebiutowała na rynku kinowym, proponując polskim miłośnikom filmu trzy szlagiery amerykańskie: „Batman”, „Good morning Vietnam” i „Stowarzyszenie umarłych poetów”. Szefowie ITI nie ograniczają się jednak do wymienionych rodzajów działalności. Myślą również o usługach transportowych, chcą wejść na rynek handlu artykułami żywnościowymi.

— Każdego miesiąca ITI sprowadza

do Polski 20 — 25 nowych tytułów filmów na kasetach wideo. W tej chwili mają ich w katalogu około 600. Jest to wynikiem ośmioletniej obecności firmy na polskim rynku wideo. Na początku startowali od dwóch sklepów, teraz mają ich 26, a w przyszłym roku ta liczba zostanie podwojona. W centrum zainteresowania znalazł się między innymi Kraków. Możemy się spodziewać wkrótce nowego profesjonalnego salonu handlowego w centrum naszego miasta, oczywiście ze sprzętem Hitachi. Obecna oferta handlowa przeraża

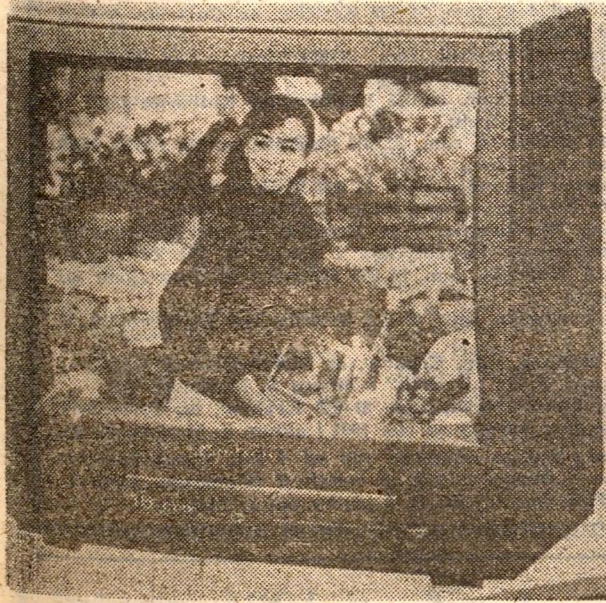
już znacznie możliwości małego sklepiku przy ul. Marchlewskiego. Sensacyjną wiadomością jest na pewno to, że ITI prowadzi rozmowy z Guinnessem. Ciekawe, czy doczekamy się w ich efekcie sieci pubów z tym znakomitym piwem irlandzkim?

Jakość procentuje wysokością obrotów

Wracając do japońskiego koncernu Hitachi, można podkreślić, że szefowie ITI nie żałują swojej decyzji sprzed lat. Można było wtedy wybrać partnera bardziej unaszanego, zdecydowano się jednak postawić na firmę mało popularną na rynku Europy Wschodniej, ale dzięki temu niezbyt zmanierowaną. Decyzja ta okazała się trafna. Hitachi to firma numer jeden w roku ubiegłym na rynku japońskim, biorąc pod uwagę obroty handlowe. Taki wynik był możliwy nie tylko dzięki elektronice, przede wszystkim swoją pozycję Hitachi zawdzięcza sprzedaży silników, turbin i elektrowni atomowych.

O skali zainteresowania polskim rynkiem ze strony Hitachi najlepiej świadczy obecność podczerwonej wystawy promocyjnej prezydenta firmy, pana Miyoshi. Przyleciał do Polski właściwie na kilka godzin, specjalnie, aby dokonać prezentacji swojego sprzętu. To naprawdę rzadkość. Ci, którzy nie odwiedzili krakowskiej części tej wystawy, mogą żałować. Nie zobaczyli bowiem m.in. magnetofonu cyfrowego, wież muzycznych ze zdalnym sterowaniem, magnetowidu z dekoderni teletekstu czy telewizorów z ekranami na ciętych kryształach. Najmniejszy proponowany ekran ma 5 cali, największy 42 cale. Te wszystkie cuda techniki i elektroniki nikogo jednak na świecie specjalnie już nie dziwią.

Jacek KRAĞ



Wnawiając do artykułów red. S. Pietrzyka w sprawie spółdzielczości mieszkaniowej i apelu redakcji o podjęcie sprawy pozwalam sobie przestać garść swoich spostrzeżeń. W pełni rozumiem polemiki F. Grabczyka, Z. Lesia i Z. Byczka jako wielkich znawców spółdzielczości. Ja chciałem do tych spraw ustosunkować się jako szary spółdzielca od 14 lat „obstugiwany” przez ZOS-5. Dotychczas w starym układzie istnienia SM „Hutnik” próbując wyegzekwować to, co mi się należy, byłem traktowany przez swoją administrację ZOS-5 jak intruz. Dlatego korzystając z okazji wziąłem udział w zebraniach przedstawicieli członków i zostałem wybrany do Rady Nadzorczej nowej SM „Mistrzejowice – Północ”. Myślałem, że wreszcie zatriumfuje nowa filozofia opierająca się na służebnej roli władz spółdzielni wobec swoich członków. Niestety, ambitne zamierzenia niektórych osób stały się „konserwą spółdzielczą”, na której czele stoi p. prezes Zarządu Grabowska. Nowa Rada Nadzorcza została wmanewrowana w jałowe dyskusje prawno-organizacyjne, jednocześnie nie jest dopuszczana do podstawowych

List do redakcji

Mieszkańcy nie mogą czekać, muszą działać

Informacji o działalności administracyjno-gospodarczej. Prowadzi się godzinami niepotrzebne spory, a podstawowe sprawy dla mieszkańców nie są załatwiane.

Przykładowo wymienię kilka spraw. Od pewnego czasu toczy się dyskusja w kwestii najmu lokali użytkowych, a do tej pory nie zorganizowano przetargów na te lokale doprowadzając w rezultacie świadomości do zażenowania stawek opłat, co w konsekwencji pozbawia spółdzielnię ok. 100 mln zł wpływów miesięcznie. Jak na tronie w celu uzyskania dodatkowych przychodów pozbawiono emerytów i rencistów swojego klubu. Do tej pory nie wyjaśniono skandalicznej sprawy sprzedaży lokalu użytkowego o pow. 55 m kw. w pawilonie w os. Bohaterów Września nr 26 za symboliczną kwotę 2 mln zł. Nadal nie rozwiązana jest sprawa nie dogrzanych i zagrzybionych budynków. Wg oceny wiceprezesa Zarządu Z. Bargiela jedynym rozwiązaniem to ocieplenie budynku za 2 mld zł. Po 8 miesiącach dyskusji w sprawie złego odbioru telewizji w części budynków os. Boh. Września sformułowano wreszcie wnioski, że winę za to ponosi inna SM budując budynek blokujący odbiór sygnałów i którą teraz chce się zaskarżyć do sądu. Nic natomiast nie zrobiono w sprawie poprawy odbioru programu TV i pewnie taka sytuacja będzie trwała jeszcze b. długo. Niewiele również zrobiono w kwestii „tematu rzeka” na RN co do przygotowania budynków do zimy.

W tej sytuacji „ćwicząc” po kilka godzin na posiedzeniach rad nadzorczych problemy naszej spółdzielni dochodzę do wniosku, że poświęciliśmy dużo cennego czasu, a, niestety, nic się nie zmienia. Wizjonerские koncepcje panów F. Grabczyka, Z. Lesia, Z. Byczka na nic się nie przydają, a w przypadku tych dwóch ostatnich wpływają również destrukcyjnie na pracę RN i zarządu.

Mieszkańcy nie mogą już dłużej czekać, muszą wreszcie działać.

Zdzisław ZIOBROWSKI
(adres znany redakcji)

25 stycznia br. przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz — spotkał się z hutnikami-związkowcami — przewodniczącymi zarządków, by podyskutować o najważniejszych, dręczących nie tylko ich, problemach. Jako że było to pierwsze spotkanie w nowym roku, złożył wszystkim najlepsze życzenia pomyślności, które oby się spełniły, bo — jak sam podkreślił — rok nie będzie łatwy. Drugie spotkanie z reprezentantami największych zakładów pracy z województw kieleckiego, tarnowskiego, nowosądeckiego i krakowskiego skupionymi w nowo powstałej strukturze OPZZ — Regionie Małopolsko - Świętokrzyskim dotyczyło tych samych pro-

„Popiwek”, prywatyzacja i...

blemów. Zrelacjonuję więc oba spotkania razem.

Rygiel płacowy wymyślony jeszcze przez profesora Sadowskiego — mający pomóc wprowadzić drugi etap reformy — miał istnieć do 1990 roku, następnie dochody miały zostać obłożone podatkiem indywidualnym. Takie zobowiązanie podjął także rząd T. Mazowieckiego i minister J. Kuroń postanowił, iż taki indywidualny podatek wprowadzi od 1991 r. Fakt, że nic w tym kierunku nie zrobiono, pozostał faktem i pozostała tylko koncepcja.

L. Balcerowicz, kontynuator ustanowionej przez poprzedni rząd polityki gospodarczej, założenia roku tamtego przełożył na obecny. Jednak rygiel płacowy ma wykładnik polityczny.

Zróznicowanie bowiem opodatkowania od form własności nie jest zrozumiałe i nie wiadać w tym przejawów uzdrawiania gospodarki. Do tego wszystkiego doszła niefortunna wypowiedź prezydenta w telewizji, który, jakby nie znając reguł ustanowionych w ustawie, podkreślił, że „popiwek” uzależniony będzie od wydajności pracy. Jak zakład dobrze i wydajnie pracuje, „popiwek” zostanie ograniczony (co prawda rząd nie uznaje słowa „popiwek” — tylko podatek od ponadnormalnych wynagrodzeń). A tu tymczasem w zakładach państwowych, w których jest jeszcze do tej pory i długo będzie zatrudnionych prawie 80 proc., taki manewr jest niemożliwy. Tu ustawa wyznaczyła max. 500-procentowy „popiwek”, czyli za każdą wydaną złotówkę 500 zł „kary” do skarbu państwa. I co gor-



sze, okazało się, że ustawa (jak to często ostatnio u nas się zdarza) obowiązuje wstecz, czyli niektóre zakłady znalazły się już obecnie w sytuacji płacników tylko „popiwku”, bo na to im wystarczy i to nie zawsze.

Ten temat (między innymi) znalazł się na tapecie rozmów związków zawodowych z rządem. Musiał być na powrót odgrzebany, chociaż wydawało się że sprawa była już załatwiona. W tej chwili Ministerstwo Finansów uważa i-

naczej i na swój sposób interpretuje ustanowione prawo. Związkowcom zawodowym udało się do tej pory wynegocjować zwolnienie z opłat lecznictwa sanatoryjnego i spółdzielczości mieszkaniowej. Uchroniono od podatku „karty branżowe”. Zmienił się także przepis o relacji zatrudnienie — fundusz. Obecnie w przypadku zmniejszenia zatrudnienia fundusz jest także zmniejszany, co nie pozwala na manewry niektórych dyrekcji — ratowania funduszu płac kosztem pozbawienia tylko z tego powodu większych grup ludzi pracy. Lawina zwolnień z tego powodu nastąpiła w roku ubiegłym.

Chociaż sprawa „popiwku” wydawać się mogła „nie do ruszenia” — trwają obecnie rozmowy związkowców z rządem, który zobowiązał się przedstawić inne jego zasady. Związkowcy czekają zatem do 15 lutego br.

W tym czasie ślą protesty do władz, teleksy, pisma i wyjaśnienia. Związkowcy hutnicy taki protest już wysłali. Rejonowe Porozumienie przygotowywało go słuchając wniosków podczas dyskusji z Alfredem Miodowiczem. Takie protesty winny iść nawet z najmniejszych zakładów pracy, od tych wszystkich, którzy nie mogą pogodzić się z tą absurdalną ustawą. Ale 15 lutego br. pisma i oświadczenia nie będą już mieć racji bytu.

Mija bowiem termin zapowiedziany przez Związkowców akcji protestacyjnej. W niej także należy pokazać swoją siłę i determinację.

(dokończenie w następnym numerze)

Bronisława
KUFEL-WŁODKOWA

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
MARSZAŁEK SEJMU
MARSZAŁEK SENATU
PREMIER RZĄDU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Ustawa o opodatkowaniu wzrostu wynagrodzeń, którą Sejm uchwalił 22 grudnia 1990 r., a która mocą podpisu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej weszła w życie od 1 stycznia 1991 r., spowodowała zdecydowany sprzeciw załóg zakładów hutniczych zrzeszonych w Federacji Hutniczych Związków Zawodowych.

Hutnicy są świadomi, że to głównie robotnicy przemysłowi utorowali drogę przemian w Polsce, że wynieśli do obecnych godności dzisiejszą władzę. Dlatego nie pogodzą się nigdy z ciężarem i „karą”, jaką teraz zostali obciążeni.

W związku z tym żądamy:

1. Jednakowego traktowania wszystkich podmiotów gospodarczych w zakresie praw i obowiązków — tak naszym zdaniem powinno być w praworządnym kraju;
2. Uchylenia sztucznych barier podatkowych uniemożliwiających wręcz kształtowanie płac w powiązaniu z efektami pracy;
3. Zniesienia ograniczeń zasilania i bezpodatkowego wydatkowania środków na zakładowe fundusze (socjalny i mieszkaniowy) z zysku wypracowanego przez załogę.

Domagamy się zdecydowanych działań w celu spełnienia powyższych postulatów i oczekujemy konstruktywnej odpowiedzi do 15 lutego 1991 r.

W przypadku jej braku Komitet Wykonawczy Federacji Hutniczych Związków Zawodowych zostanie zmuszony do podjęcia akcji protestacyjnych w kraju.

ZA KOMITET WYKONAWCZY PRZEWODNICZĄCY

ZBIGNIEW PABIANCZYK

CHOĆ zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że ogłoszony w numerze świąteczno-noworocznym KONKURS nie będzie łatwy do rozwiązania (odebraliśmy w redakcji kilka telefonów z takim zarzutem), wiedzieliśmy, że stali Czytelnicy „Głosu Nowej Huty”, wszyscy „krzyżówkowicze” i „konkursowicze” przysyłają w końcu rozwiązania, mimo że będzie ich to kosztowało trochę wysiłku — przypomnienia sobie wiadomości z historii starożytnej, staropolskiej, z dziejów nazw czy powiedzeń. Nie zawiedliśmy się. Otrzymaaliśmy prawie setkę kuponów zawierających w przeważającej większości poprawne, wyczerpujące odpowiedzi. Zdarzały się jednak kupony nie w pełni nas satysfakcjonujące, błędne. Zupełnie nieoczekiwanie wielu uczestników „wyłożyło się” na pytaniu nr 7. Chodziło w nim o podanie prawdziwej etymologii nazwy naszej stolicy Warszawy. Już sam przymiotnik „prawdziwej” winien podpowiedzieć osobom biorącym udział w konkursie, że nie chodzi tu o... bajeczkę o Warszawie i Sawie, sztucznie dzielącą nazwę Warszawa na dwa imiona (Wars + Sawa = Warszawa). Legenda o małżonkach Warsie i Sawie, wciąż niezwykle rozpowszechniona, nie ma nic wspólnego z prawdą, gdyż Sawa nie jest imieniem polskim, tylko ukraińskim, a w dodatku męskim. Prawdziwa nazwa naszej stolicy wzięła się od imienia Warsz. Warszawa znaczyła najpierw: osada, zagroda, wieś Warsz. Pierwotnie mówiło się: wieś, zagroda Warszewa. Na co dzień jednak rzeczowników: osada, wieś nie używano, mówiono po prostu: Warszewa. Później utrwaliła się forma Warszawa i tak zostało do dzisiaj.

W ten oto sposób — podając poprawną odpowiedź na pytanie nr 7 — przeszliśmy do rozstrzygnięcia całego konkursu świąteczno-noworocznego. Oto poprawne odpowiedzi na dalsze dziewięć pytań:

1. SIEDEM CUDÓW ŚWIATA: 1. Piramida Cheopsa (albo wszystkie piramidy ze Sfinksem lub bez niego). 2. Wiszące ogrody Semiramidy w Babilonie, które ani nie wisiały, ani nie miały nic wspólnego z Semiramidą, ale były ogrodami założonymi na płaskich dachach i tarasach pałacowych. 3. Mauzoleum w Heli-karnasie (grobowiec Mauzolosza, wykonany z białego marmuru). 4. Świątynia Artemidy zbudowana z niesłychanym przepychem,

KONKURS świąteczno-noworoczny rozstrzygnięty

5. Kolos rodyjski — posąg brązowy ok. 30-metrowy postawiony w Porcie Rodosu, zniszczony wskutek trzęsienia ziemi. 6. Posąg Zeusa w jego świątyni w Olimpii (olbrzymia rzeźba kryta złotem i kością słoniową, ok. 50-metrowa, dzieło Fidiasza). 7. Latarnia morska na wyspie Faros pod Aleksandrią (ok. 150 m). Zamiasł niektórych wymieniają jako siódmy cud świata mury Babilonu.

2. „ALEA IACTA EST” — kości zostały rzucone, co znaczyło, że rozkazem tym Cezar rzucił nieodwołalnie wyzwanie losowi.

3. KREWNY PO MIECZU to krewny po ojcu, od strony ojca. KREWNY PO KADZIELI — krewny po matce, od strony matki.

4. DZIEWIEC MUZ: 1. Kallope — poezji epickiej. 2. Klio — historii. 3. Euterpe — gry na flecie i chórów tragicznych. 4. Terpsychora — tańca. 5. Erato — poezji miłosnej lub hymnów. 6. Melpomene — pieśni lub tragedii. 7. Talia — komedii. 8. Polihymnia — sakralnej poezji chóralnej albo gry na lirze, albo sztuki mimicznej. 9. Urania — astronomii i geometrii.

5. W znanym powiedzeniu Mikołaja Reja: A NIECHAJ NARODOWIE WZDY POSTRONNI ZNAJĄ, IŻ POLACY NIE GESI, IŻ SWÓJ JEZYK MAJA chodzi o to, że Polacy mają język nie gęsi, ale swój, że nie gęgają, ale mówią po polsku. Wyraz „gesi” jest tam przymiotnikiem (jaki? gęsi, podobnie jak gęsia skórka, gęsie pióro), a nie rzeczownikiem.

6. „GRECKI NOS” to nos nie mający u nasady ani wkłęcia, ani wypukłości, ale będący przedłużeniem linii czoła.

8. MICHAŁ DRZYMAŁA zasłynął z tego, że mieszkał w wolzie cyrkowym, który przesuwano z miejsca na miejsce w obrębie posiadanej ziemi, gdyż na podstawie uchwały Sejmu Pruskiego z 1904 r. nie mógł na swej parceli postawić domu.

9. „TAJEMNICA POLISZYNELA” to oczywiście, wszystkim znane fakty uważane przez kogoś za głęboki sekret.

10. Zdanie „DAY UT JA POBRUSA, A TI POZIWAJ” („Daj, ać ja pobruszę, a ty poczywaj”) jest dlatego słynne, że jest to pierwsze zdanie napisane po polsku pochodzące z Księgi Henrykowskiej opisującej dzieje klasztoru zakonu cystersów w Henrykowie pod Wrocławiem. Zapis pochodzi z roku 1270.

W wyniku losowania nagrody — ufundowane przez „Orbis”, Oddział Nowa Huta, firmę „Kowalińska — wyposażenie mieszkań”, Przedsiębiorstwo „Celt” i redakcję — otrzymują:

▲ Tomasz Kuprowski, zam. 31-894 Kraków, os. XX-lecia 27/41 — buty narciarskie młodzieżowe;

▲ Grażyna Piechnik, zam. Kraków, os. Bohaterów Września 18/41 — 2-tomowy Słownik frazeologiczny języka polskiego;

▲ Józefa Gniadek, zam. 31-925 Kraków, os. Centrum A 13/11 — antena telewizyjna;

▲ Krzysztof Pawłowski, zam. 31-858 Kraków, os. Kościuszkowskie 9/73 — bidet łazienkowy;

▲ Blanka Zagół, zam. 31-815 Kraków, os. Kalinowe 21/87 — Słownik wyrazów obcych;

▲ Lucyna Orłowska, zam. 31-703 Kraków, os. Na Stoku 15/69 — 2 komplety sztućców;

▲ Bernadetta Bukowiec, zam. 31-804 Kraków, os. Na Lotnisku 20/81 — maty leżak składany i album S. Markowskiego;

▲ Barbara Wesołowska, zam. Kraków, os. Kazimierzowskie 29/238 — przybory kosmetyczne i album S. Markowskiego;

▲ Ryszard Zieliński, zam. 31-875 Kraków, os. Dywizjonu 303 36/53 — lampa;

▲ Beata Żurowska, zam. 31-815 Kraków, os. Kalinowe 19/180 — lampa.

▲ Rafał Stanuch, zam. Kraków, os. Kościuszkowskie 10/33 — białe drewniane firmy „Draken” i album S. Markowskiego;

▲ Janusz Kaczmarczyk, zam. 31-610 Kraków, os. Tysiąclecia 65/40 — kalendarz ścienny na rok 1991 i album S. Markowskiego.

Ps. Nagrody można odbierać już od 4 bm. (poniedziałek) w godz. 9—15 bezpośrednio w redakcji (Centrum Administracyjne HTS, bud. S, kl. B, I piętro pokój 113).

TV

1. II — 7. II

piątek

PROGRAM I

15.55 Wiadomości
16.05 Robin Hood (5): „Błazen królewski” — serial
17.00 Video-top
17.15 Teleexpress
17.30 Raport
18.00 „Odbicia” (3) — serial
19.00 Od „Kapitału” do kapitalizmu
19.15 Dobranoc: Bouli
19.30 Wiadomości
20.10 „Dwaj bracia” (3 ost.)
21.55 New York. New York
22.25 Studio Sport
22.55 Wiadomości wieczorne
23.15 Panorama światowego sportu
23.45 Weekend w Jedyne
23.55 „Bob Geldof i The Vegetarians of Love” (2)

PROGRAM II

15.00 Ulica Sezamkowa
16.00 „W labiryncie”
16.30 Wzrokowa lista przebiegów Marka Niedzwieckiego
17.00 Noce i dnie (8): „Czas miłości i czas śmierci”
17.50 Za kierownicą
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 „Kaczorowski” — program K. Krzyżanowskiego
18.45 „Trzepak” — program dla dzieci
19.00 Obserwator
19.20 Wojna i pokój
19.30 „Moda” — program B. Toporek
19.50 „Szukam sponsora”
20.10 „Kocha, lubi, szanuje”
20.40 „Daleko od Polski” — program J. Zielenackiego
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Crime story”
22.45 „Nowy prezydent” — program A. Nachtzanki i B. Klicha
23.05 Legendy filmu: Harrison Ford
00.05 CNN

sobota

PROGRAM I

7.05 Magazyn informacyjno-gospodarczy
7.50 Tydzień na działce
8.20 Piłkarska kadra czeka
8.35 „Ziarno”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino Teleferii: „Kret gwiazda filmowa”
9.40 „Robin Hood” „Miecze Waylanda” (1) — serial
10.40 Na zdrowie — program rekreacyjny
11.00 Bellona — program wojskowy
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Z Polski rodem
12.30 Flesz — magazyn muzyczny
13.00 Laboratorium — energia jądrowa (2)
13.30 Posag — finał konkursu dla rolników
14.30 Walt Disney przedstawia
16.00 Studio Sport
16.40 Butik
17.15 Teleexpress
17.35 Siódemka w „Jedynce”

18.50 Z kamerą wśród zwierzat — okularnicy
19.15 Dobranoc: „Opowiadania Muminków”
19.30 Wiadomości
20.05 Frederick Forsyth — „Ofiara wojny” — serial produkcji angielsko-niemiecko-włoskiej — reż. Tom Clegg — wyk. David Threlfall, Shelley Hack, Alan Howard
21.40 Kontrapunkt — przegląd wydarzeń krajowych
22.05 Sportowa sobota
22.50 Wiadomości wieczorne
23.10 „Wariatka” — film fabularny produkcji USA (116 min.) — reż. Martin Ritt — wyk. Barbra Streisand, Richard Dreyfuss, Maureen Stapleton.

PROGRAM II

7.25 Kaliber — wojskowy program publicystyczny
7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
8.00 CNN
8.10 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.35 Tele-narty
9.05 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.15 Benny Hill
9.45 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.40 „Cudowne lata” (31)
11.05 Bariery
11.30 „Rodzina Brettów”
12.20 Zwierzęta świata: „Superzłote zmysły” (5)
13.00 5-10-15 — program dla dzieci i młodzieży
14.00 „Kusza” (6) — Albion
14.30 Magazyn 102
15.00 Studio Sport — Puchar Davisa
15.30 Dziewczyna roku — program na bis
16. Strefa mroku — serial prod. USA
17.00 Wielka gra — teleturniej
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Benny Hill
19.00 Obserwator
19.20 Wojna i pokój
19.30 Publicystyka
20.00 „Idea Haendel” — muzyczna podróż (2) — film dokumentalny prod. ang.
20.50 Studio Sport — Puchar Davisa
21.30 Panorama dnia
21.45 Słowa na niedziele
21.50 „Rodzina Brettów” (17) serial prod. angielskiej
22.40 Jazz w „Remoncie”

niedziela

PROGRAM I

7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich
8.10 Od niedzieli do niedzieli
9.00 Kino „Teleferii”: „Wymarzony motocykl”
10.40 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11.00 Zaproszenie do tańca
12.00 „Przerwana cisza” (7): „Oko za oko” — serial przyrodniczy prod. hiszpańskiej
12.30 Żymierski — wojskowy program dokumentalny
12.55 Tęczyowy Music-Box
13.55 Telewizyjny koncert życzeń
14.40 Daniel — film dok
15.20 „Magazyn Morze”
15.35 „Zamach” — wojenny dramat produkcji polskiej (81 min.) — reż. Jerzy Passendorfer — wyk. Bożena Kurowska, Tadeusz Łomnicki, Grażyna Staniszevska, Andrzej May
16.55 Telewizjer
17.15 Teleexpress
17.35 Midem ’91 — reportaż
18.05 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale” — serial prod. USA
19.30 Wiadomości
20.05 „Kancelarz” (2) — serial
21.05 7 dni — świat
21.35 Sportowa niedziela
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 Anno Domini 1990 (2) — przegląd wydarzeń muz.

PROGRAM II

7.35 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.10 Film dla niesłyszących: „Kancelarz” (2) — serial TP
9.10 Jutro poniedziałek
9.30 Program lokalny
10.00 CNN — Headline News
10.15 Z Wojciechem Kilarzem o muzyce
10.45 Pod żaglami „Zawiszy”
11.20 Studio Sport — Puchar Davisa
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 „Póki się znów nie spotkamy” (4) — serial
13.15 100 pytań do...
13.55 Kino familijne: „Złotodajny strumień” (3) — serial
14.40 Maciej Niesiołowski — „Z batuta i humorem”
15.00 Program publicystyki kulturalnej
16.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Bezkręśna podróż” — serial dokumentalny
17.00 Studio Sport — Puchar Davisa
17.30 Bliżej świata — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Studio Sport — Puchar Davisa
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego — podróż do Wiednia (2)
21.00 Wrocław na antenie
21.30 Panorama dnia
21.45 „Póki się znów nie spotkamy” (4) — serial
22.30 Uśmiech z Galicji
23.00 Benefis Edwarda Lubaszewskiego

poniedziałek

PROGRAM I

15.10 Aktualności telegazety
15.45 Wiadomości
15.55 Video-Top
16.05 „Robin Hood” (7) — „Miecze Waylanda” (2) — serial prod. angielskiej
17.15 Teleexpress
17.35 Encyklopedia II wojny
18.00 10 minut
18.10 „Czarne chmury” (5) — serial TP
19.15 Dobranoc: „Przypadki Bolka i Lolka”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizji — Václav Havel — „Audiencja, protest” — reż. Feliks Falk — wyk. Mariusz Benoit, Kazimierz Kaczor, Władysław Kowalski
22.00 Rzeczpospolita samorządna
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej „S”
23.45 Język niemiecki (14)

PROGRAM II

13.35 Przegląd prasy
13.45 Antena „Dwójki”
14.00 CNN
14.15 Konkurs 5 milionów
15.00 Zwierzęta wokół nas
15.30 Capital City (5)
16.30 Widziane z Gdańska — program publicystyczny
16.45 Ojczyzna — polszczyzna: Och te nazwiska na — el
17.00 Akcja O.P.E.N. „Kozice wola cień” — film fab. prod. francuskiej
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Przegląd PKF
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski (14)
20.00 Auto-Moto-Fan Klub
20.30 Punkt widzenia
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Rozmowy o cierpieniu
22.10 „Capital City” (5) — serial prod. angielskiej
23.05 Poezja konkretna

wtorek

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny program rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino „Teleferii”: „Dom na głowie” (5)
10.25 „Kto jest niewinny” — film prod. ZSRR

16.00 Wiadomości
16.10 Video-top
16.20 Kino „Teleferii”: „Robin Hood” (8)
17.15 Teleexpress
17.35 10 minut
17.45 Z archiwum teatru telewizji — Jerzy Mikke — „Ostatni z Jagiellonów” (1) — reż. Laco Adamik — wyk. Jerzy Radziwiłowicz, Aleksander Fabisiak, Jerzy Bińczycki, Zygmunt Józefczak, Henryk Markiewicz, Leszek Kubanek, Leszek Piskorz, Andrzej Kozak i inni.
19.15 Dobranoc: „Hej bum bu”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dzień zmartwychwstania w piekle” — film fabularny produkcji radzieckiej — reż. Wytautas Zalakiewicz — wyk. Widas Pietkiewicz, Władimir Bogin.
21.40 Listy o gospodarce
22.10 Wiadomości wieczorne
22.25 „Trocki” — film dok. prod. angielskiej

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 Film fabularny
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.10 Polacy — Agnieszka Duczmal — film dokumentalny
11.45 Lato Avji — film fabularny prod. izraelskiej
13.20 Przegląd prasy
13.30 Dookoła świata
14.00 CNN
14.15 Magazyn ekologiczny
14.45 Studio aktywnej telewizji
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 Publicystyka kulturalna
17.00 „Wielki kryzys” (2)
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Modlitwa wieczorna
19.00 Obserwator
19.20 Reportaż
19.30 Język angielski (44)
20.00 A to Polska właśnie
20.30 Klucz do szczęścia — śpiewa Seweryn Krajewski
21.00 Tablica — reportaż
Marka Nowakowskiego
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Lato Avji” — film fab. orod izraelskiej
23.25 Kulisy — 70 lat teatru w Białymostku

środa

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino „Teleferii”: „Dom na głowie” (6)
10.30 „Dynastia” (68)
11.20 Przyjemne z pożytecznym
11.40 Po sześćdziesiątce — program dla wszystkich
12.00 Aktualności telegazety
15.45 Wiadomości
15.55 Video-top
16.05 Kino „Teleferii”: „Robin Hood” (9)
17.15 Teleexpress
17.35 Biznes
18.00 10 minut
18.10 Klinika zdrowego człowieka — „Uwaga — nerki”
18.30 Sprawa dla reportera
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwerek”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” (68)
20.55 Dajno temu cichociemny „Burek”
21.25 Śpiewać każdy może
22.00 Program publicystyczny
22.30 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 Serial filmowy
10.00 CNN — Headline News

10.15 Magazyn telewizji „niadaniowej”
11.20 „Beniamiszek” — film
12.45 „Mój Chopin” — film dokumentalny prod. polskiej
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN
14.20 Przegląd prasy
14.30 Publicystyka regionalna
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 Publicystyka kulturalna
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” (9) — serial
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 „M.A.S.H.” — serial
19.00 Obserwator
19.30 Język francuski (12)
20.00 Cały świat gra komedie — Kostia (Konstanty Mackiewicz — scenograf)
20.40 Moje książki — Andrzej Szczypiorski
21.00 Ze wszystkich stron — „Ludzie prawdy” — spotkanie pierwsze
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 W labiryncie — serial
22.25 Telewizja noca
23.15 CNN — Headline News

czwartek

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
8.50 Sto lat — mag. ubezp.
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino teleferii: „Dom na głowie” (7) — „Świat lubi ludzi, którzy lubią świat”
10.25 „Herkules Poirot — detektyw” — serial krym. ang.
11.15 To się może przydać
11.40 Telegazeta
15.00 MS w narciarstwie klas.
16.00 Wiadomości
16.10 Video-top
16.20 Kino teleferii „Robin Hood” (10) — „Przepowiednia” — serial prod. angielskiej
17.15 Teleexpress
17.30 Spojrzenia — publicystyka
17.55 10 minut
18.05 Wędruj za Polską — film dok.
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Psi żywot”
19.30 Wiadomości
20.05 „Herkules Poirot — detektyw” — serial produkcji angielskiej — reż. Edward Bennett
21.00 Pegaz
21.30 Interpelacje
22.30 Wiadomości
22.45 Studio sport — MS w narciarstwie klas.
23.20 Język angielski (44)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 Serial
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.05 Polacy — Urszula Dudziak
11.35 Kino studyjne „dwójki” „Folwark zwierzęcy” — serial anim. ang.
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie
14.00 CNN — Headline News
14.15 Szczecin na antenie „dwójki”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 Publicystyka
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata” (31)
19.00 Obserwator
19.30 Język niemiecki (14)
20.00 Studio sport
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Kino studyjne „dwójki” — „Folwark zwierzęcy” — film anim. ang.
23.05 Rozmowy z Czesławem Miłoszem
23.25 CNN — Headline News
Za zmiany w ostatniej chwili w programie telewizyjnym redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

K

Kultura

COŚ Z „MODY”

ZAWSZE z nadejściem wiosny, tej pięknej pory roku, gdy przyroda budzi się do życia, staramy się coś zmienić, coś ulepszyć. Zmieniamy styl ubioru, barwę, krój, a także akcesoria i... karuzela mody zaczyna się kręcić!

W zimowo-wiosennym okresie konkurencją dla żakietów jest długi, efektowny i niezapomniany blezer. Zrobiony na drutach wzorem żakardowym, w różnych zestawach kolorystycznych, w połączeniu ze spódnicą staje się szalenie modny i stanowi świetny, całodzienny strój.

Przebojem mody wieczorowej jest „król szafy”, czyli klasyczny garnitur, któremu bardzo łatwo nadać uroczysty, wieczorowy charakter przez uzupełnienie go ozdobnymi akcesoriami (np. złote guziki). Kołnierz marynarki możemy obszyć aksamitem lub atlasem. Komplet uzupełni jasna bluzka, a bogate ozdoby przypięte do uszu i broszka utworzą piękną kompozycję. Delikatny makijaż twarzy, mocno podkreślone oczy i naturalny kolor ust uzupełnią resztę.

Anna



Film

„Family Business”

„Grunt to rodzinka”

ZADEBIUTOWAŁ w 1957 r. filmem, który wszedł do kanonu współczesnego kina. Filmem tym było „Dwunastu gniewnych ludzi” z niezapomnianą kreacją Henry’ego Fondy. W ciągu następnych 30 lat zrealizował m. in. „Pieskie popołudnie”, „Taśmy prawdy”, „Serpico”, „Wzgórze”, „Sieć”. Twórcą wymienionych „perełek” sztuki filmowej — jest Sidney LUMET. Reżyser wszechstronny, specjalizujący się w kinie sensacyjno-społecznym z elementami polityki. Wspinał się obserwator i realista. W ubiegłym roku nakręcił „FAMILY BUSINESS”.

O zdobą filmu są aktorzy. Matthew Broderick („Gry wojenne”, „Dzień Św. Walentego”), Dustin Hoffman i Sean Connery. Aktorstwo tego ostatniego świeci tu najjaśniej. Jego Jessie to typowy „twardy facet”, pełen jednak ciepła, miłości i humoru. Ten 60-letni brytyjski aktor sławę zyskał przyjmując w 1962 r. rolę Jamesa Bonda — superagenta 007. W tej roli wystąpił jeszcze pięciokrotnie. Grał w wielu znanych i nam filmach: „Morderstwo w Orient-Expressie”, „Czerwony namiot”, „Powrót Robin Hooda”, „O jeden most za daleko”, „Nieśmiertelny”, „Imię róży”, „Nietykalni” („Oskar ’88” za rolę drugoplanową). Obecnie na naszych ekranach możemy go podziwiać w filmie „Indiana Jones i ostatnia krucjata”, a wkrótce w głośnym „Polowaniu na Czerwony Październik”. Jest niesłychanie popularny w USA. Tygodnik „People” uznał go za najbardziej seksownego mężczyznę 1989 r. Autorem zdjęć jest nasz rodak, od kilkunastu lat zamieszkały i pracujący w Hollywood — Andrzej Bartkowiak. Amerykanie wysoko cenią jego fachowość. Był nominowany do „Oskara” — za pracę przy realizacji „Czujących słówek”.

Bohaterowie filmu to trzej w linii prostej przedstawiciele rodu Mc Mullenów: dziadek, ojciec i syn. Najstarszy — Jessie — to syn Indianki i Irlandczyka,

przybyłego do Ameryki. Poślubił Sycylijkę, ma z nią syna Vito. Ten, po osiągnięciu dojrzałości, żeniąc się z żydowską dziewczyną płodzi syna Adama. Jessie ma 60 lat, na koncie ileś tam skoków, drobnych kradzieży i pobytów w więzieniach. Vito jest szanowanym przedsiębiorcą w handlu mięsem. Adam — najmłodszy — właśnie rezygnuje ze studiów na wydziale biologicznym, mając świetny pomysł na wygodne i dostatanie życie. Proponuje mianowicie pozostałym panom Mc Mullen super-skok, po którym będą bogatsi o milion dolarów. Chodzi o kradzież z laboratorium chemicznego plazmidów, mających zrewolucjonizować uprawę zbóż. Mimo perfekcyjnego planu i precyzyjnych przygotowań — skok się nie udaje. Adama zatrzymuje policja. Do więzienia trafia jednak Jessie, gdzie odwiedzany jedynie przez wnuka — kończy swój żywot. Dotychczas skłócenie Vito i Adama spotykają się na irlandzkim (pełnym śpiewu i wspomnień) pogrzebie dziadka. Pogodzeni, wspólnie wysypują z urny prochy Jessiego na ulicę.

Czy „Family Business” to kolejny film o konflikcie pokoleń? Tak, ale także film o miłości do rodziny, o miłości do przyjaciół, elementach życia ważnych dla każdego mężczyzny.

Marek RZICHA

MÓWIMY PO POLSKU

JAK winni mówić grający w brydża (i wszyscy inni): zabrać, zgarnąć dwie lewy czy dwie lewe?

Choć znam kilku zatwardziałych brydżystów posługujących się manierystyczną formą dwie lewe, jedynie poprawna jest wyłącznie ta pierwsza: **DWIE LEWY**. Według Słownika języka polskiego lewa to rzeczownik rodzaju żeńskiego IV deklinacji, powstały z francuskiego wyrazu levée, który znaczy „podjęcie, zgarnięcie”. Spolszczona forma lewa musi się zatem odmieniać tak samo, jak np. głowa. Mówimy i piszemy: głowa — dwie głowy, a więc podobnie należy to robić z lewą: lewa — dwie lewy.

Przy okazji przypominam, że bułgarska jednostka monetarna ma w języku polskim nazwę LEW, a nie lewa.

Od dziesiątków lat...

Mówimy i piszemy: ten lew, ponieważ jest to rzeczownik rodzaju męskiego, a nie żeńskiego. W liczbie mnogiej przyjmuje on postać: te lewy, a nie te lewa. Zapamiętajmy więc, że używając nazwy bułgarskiej jednostki monetarnej musimy mówić i pisać np.: Ile masz lewów (nie: lewa)? Kosztowało to dwa lewy (nie: dwa lewa).

KŁOPOTY związane z ustaleniem właściwego rodzaju gramatycznego pewnych rzeczowników występują dość często. Wahamy się np. czy powiedzieć: ten pomarańcz czy ta pomarańcza, ta kontrol czy ta kontrola, ta podkoszulka czy ten podkoszulek, ta kafelka czy ten kafelek, ta dziesiątka czy ten dziesiątek?

Przypominam więc poprawne formy:

◆ **TA POMARAŃCZA**, np. Zjadłem pomarańczę (a nie: pomarańcze); Kupiłem dwie pomarańcze (a nie: dwa pomarańcze).

◆ **TA KONTROLA**, np. Mieliliśmy dzisiaj w zakładzie kontrole (a nie: kontrol).

◆ **TEN PODKOSZULEK**, np. Dostałem w prezencie nowy, ładny podkoszulek (a nie: podkoszulkę). Błędna forma podkoszulka powstaje pod wpływem koszuli. Koszula to oczywiście wyraz rodzaju żeńskiego.

◆ **TEN KAFELEK**. Jest to zdrobnienie rzeczownika kafel. Niepoprawna ta kafelka wzięła się prawdopodobnie stąd, że w liczbie mnogiej występuje postać: te kafelki (jak: te belki). Belka należy do grupy deklinacji żeńskiej, toteż przez podobne brzmienie krok do tej kafelki...

◆ **TEN DZIESIĄTEK**. Np. Od dziesiątków (nie: dziesiątek) lat cieszą się powodzeniem; Dokonywano tam dziesiątków nielegalnych transakcji. Wyrazu „dziesiątka” używamy na oznaczenie np. tramwaju, karty do gry, grupy 10 osób, liczby i monety. W znaczeniu „dziesięć sztuk czegoś” zawsze posługujemy się wyrazem: ten dziesiątek. (emma)

W Nowej Hucie czytają nas wszyscy

Reklama w „Głosie Nowej Huty”
to skuteczność i zysk

Słowo	2 000 zł
1 cm kw.	3 500 zł
Nekrologi: 1 cm kw.	2 500 zł
Cała strona	3 mln zł
Ogłoszenia na pierwszej i ostatniej stronie...	zwykła 50%

Tylko u nas ogłoszenia ekspresowe bez dodatkowej opłaty.

Ogłoszenie złożone w środę, ukaże się w najbliższy piątek.

Informacje: tel. 44-28-99 godz. 9—15

Osoby zainteresowane akwizycją ogłoszeń prosimy o kontakt z redakcją.

Korzystne warunki współpracy!

Punkt Szklarski

KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW
USŁUGOWYCH „RENOWACJA”

os. Na Wzgórzach Krzesławickich 23, tel. 44-22-70

POLECA

▲ SZKLENIE ▲ MATOWIENIE (PIASKOWANIE) ▲
SZLIFOWANIE SZKŁA na każde życzenie klienta w dogodnie uzgodnionych terminach

HUTA IM. T. SENDZIMIRA W KRAKOWIE

WZYMWA

użytkowników garaży zlokalizowanych na terenie strefy ochronnej HTS

▲ do przesłania pisemnego oświadczenia, które winno zawierać:

- adres użytkownika,
- miejsce położenia garażu — uproszczony szkic lokalizacji,
- typ garażu

pod adresem: Huta im. T. Sendzimira, Biuro DNG, 30-969 Kraków 28

w terminie do 15.02.1991 r.

Brak zgłoszenia garażu do ewidencji w podanym wyżej terminie spowoduje pominięcie użytkownika garażu przy regulacji przez HTS stanu prawnego terenu, na którym zlokalizowany jest garaż.

ZAKŁAD
NAPRAWY
URZĄDZEŃ
GAZOWYCH

os. Słoneczne 3a,
tel. 44-19-69

POLECA:

◆ naprawy piecyków
łazienkowych i kuchni
gazowych wszystkich
typów.

KRÓTKIE
TERMINY
OCZEKIWANIA!

Ziołolecznictwo

z 20-letnią praktyką

◆ skuteczne leczenie
przewlekłych chorób.
(aplikuję własne zestawy
zioł.)

Przyjęcia w każdą
środę cały dzień.

Krzesławice, ul. Kruczkowskiego 13 tel. 44-56-74.

WYDZIAŁ SĘDZIOWSKI KOZPN

ORGANIZUJE:

▲ kurs dla kandydatów na sędziów piłki nożnej.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat Wydziału, Kraków, Rynek Gł. 23, II piętro, tel. 22-62-83 codziennie w godz. 17—19.

Jutro mecz ze Stalą Bobrek na Suchych Stawach



Wygrali w Wałbrzychu, przegrali... w Krakowie

W SZYBKIM tempie przebiega III odsłona rozgrywek I ligi koszykarzy. Przypomnijmy, że 12 zespołów podzielonych zostało na dwie grupy, w których rozgrywają mecze i rewanże „każdy z każdym”. Krakowski Hutnik znalazł się po rundzie rewanżowej w tzw. dolnej połowie w tabeli, ale ma jeszcze szansę na włączenie się do walki o czołowe lokaty. Musi jednak na zakończenie III rundy zająć co najmniej 2. miejsce w grupie premiowane awansem do play offu.

W krótkim czasie (w odstępie 10 dni) wszystkie drużyny rozegrały już po trzy spotkania. Po niefortunnym występie przeciwko Legii koszykarze z Suchych Stawów zmierzali się z dwoma innymi rywalami: w sobotę (26 stycznia) w Wałbrzychu z Górnikiem i w środę (30 stycznia) we własnej hali z toruńskim AZS-em, grając ze zmiennym szczęściem.

Z teoretycznie silniejszym rywalem — Górnikiem i to w dodatku w jego hali — Hutnik odniósł niespodziewanie zwycięstwo 107—105 (po dogrywce). Nasi zawodnicy przystąpili do gry niezwykle zmobilizowani. Zdawali sobie sprawę z tego, że aby myśleć o korzystnym rezultacie, muszą walczyć do upadłego przez całe 40 minut gry. W początkowym okresie gry lepsi byli gospodarze: celniej rzucali i agresywniej walczyli w obronie. W pewnym momencie ich przewaga wynosiła już 16 punktów, ale hutnicy się nie poddali, ruszyli do ataku, poprawili celność rzutu i wykonywali skuteczne braki kondycyjne wielu wałbrzyskich zawodników (mają „swoje” lata), doprowadzili do dogrywek. W niej wykazali więcej opanowania i odnieśli zaskakujące zwycięstwo.

W naszej drużynie świetny mecz rozegrał Mirosław Kabała, który nie tylko b. dobrze dyrygował kolegami, ale także sam celnie rzucał do kosza. Dzielnie sekundował mu Lech Pacuła, zdobywca 22 punktów. Ten rezerwowo ostatnio koszykarz wyszedł w I „piątce” hutników i niezwykle się starał, by wypaść jak najlepiej w rodzinnym mieście.

W ŚRODOWYM meczu Hutnika z AZS-em Toruń na Suchych Stawach losy spotkania znowu ważyły się do ostatnich

sekund. W niezwykle dramatycznej końcówce szczęście uśmiechnęło się do gości. Na 6 s przed syreną sędziowie przyznali piłkę hutnikom, którzy przegrywali 90—91, ale indywidualna akcja i rzut Kabały okazały się nieskuteczne. Tym razem hutnicy zagrali słabiej, jednak przy większym szczęściu mogli sięgnąć po zwycięstwo. Trzeba jednak dodać, iż nie w pełni sił (przeziębienie) był Kabała, co nie pozostało bez wpływu na grę całego zespołu. Goście, mimo iż wciąż plasują się w tabeli na ostatnim miejscu, pokazali w Krakowie niezłe umiejętności, imponując skutecznością w ataku. Kilkakrotnie w ważnych momentach zdobyli kosze za 3 punkty i to przesądziło chyba o ich wygranej z Hutnikiem. Warto dodać, że nie tak dawno AZS także zwyciężył na Suchych Stawach. Widać trenerzy z Torunia potrafią znaleźć receptę na naszą drużynę.

Szkoda porażki z AZS-em, ale mówi się trudno. Już jutro (sobota godz. 15.30) koszykarze Hutnika oczekuje następny mecz we własnej hali. Tym razem przeciwnikiem będzie Stal Bobrek Bytom.

GÓRNIK WLB. — HUTNIK 105—107 (47—38, 92—92)

Punkty dla Hutnika zdobyli: Kabała 32, Pacuła 22, Rutkowski 18, Griszczenko 14, Dziurda 7, Baron i L. Janczura po 6, R. Janczura 2.

HUTNIK — AZS TORUŃ 90—91 (51—50)

Punkty zdobyli: Griszczenko 23, Rutkowski 18, Pacuła 15, L. Janczura 10, Kabała 7, Baron 6, Dziurda 5, R. Janczura 4, Trojan 2.

Rusza XXXVIII Spartakiada Sportowa HTS

PÓ MAŁYCH perypetiach (związanych ze znalezieniem funduszy na opłatę sali w DMR-ze) w najbliższy poniedziałek (4 bm.) ruszają pierwsze konkurencje XXXVIII SPARTAKIADY SPORTOWEJ HTS. Prezes ZF TKKF Antoni Kowalski jest dobrej myśli i liczy na to, że do całorocznej rywalizacji przystąpi nie mniej uczestników niż w latach ubiegłych.

Oto terminarz pierwszych konkurencji: I LIGA SIATKOWKI MEŻCZYZN: 4 bm. godz. 16.15 ZR — ZW, godz. 17 DL — P96; 6 bm. godz. 16.15 ZB — DE, godz. 17 ZW — P96, 17.40 ZK — DL. RZUT LOTKA (I seria): 6 bm. godz. 14.30.

Jan KALETA najlepszym badmintonistą

Zarząd Fabryczny TKKF Huty im. T. Sendzimira był niedawno organizatorem XXII OGÓLNOPOLSKIEGO TURNIEJU W BADMINTONIE. Wystartowało 14 zawodniczek i 44 zawodników z Nowej Dęby, Garwolina, Bolesławca, Oświęcimia, Ursusa, Janowa, Płocka, Przemyśla, Sulęcina, Bochni i Krakowa. Zawody rozegrano w 4 grupach mężczyzn i jednej kobiet — singlu oraz w deblu (kobiety i mężczyźni) i mikście. Oto wyniki:

MEŻCZYZNI

GRUPA I: 1. J. Rybicki (Garwolin), 2. K. Latawski (Oświęcim), 3. A. Bunio (Nowa Dęba);

GRUPA II: 1. K. Prędkl (Ursus), 2. S. Czystoń (TKKF HTS), 3. A. Malcharek (Nowa Dęba);

GRUPA III: 1. J. Kaleta (TKKF HTS), 2. L. Tuken-

dor (Garwolin), 3. L. Ziobro (Przemyśl);

GRUPA IV (JUNIORZY): 1. K. Kaptoń (Katowice), 2. A. Nowak (TKKF HTS), 3. K. Kopała (TKKF HTS).

KOBIETY:

1. M. Wocka (Janów), 2. A. Lis (Garwolin), 3. A. Dąb- czyńska (Ursus).

POD koniec ub. tygodnia w sekcji koszykówki Hutnika wybuchła „bomba”. Zarząd klubu niespodziewanie dla wszystkich postanowił rozstać się z trenerem I-ligowego zespołu Maciejem Starowiczem. Głównym powodem były b. słabe wyniki uzyskiwane ostatnio przez drużynę (przede wszystkim zaskakująca porażka z Legią we własnej hali), a także... wywiad, jakiego nowohucki szkoleniowiec udzielił „Gazecie Krakowskiej”, w którym pozwolił sobie na kilka cierpkich słów pod adresem działaczy. Ci uznali to za afront ze strony bądź co bądź pracownika klubu i natychmiast zrezygnowali z jego usług jako opiekuna I zespołu. Z nagłą decyzją Zarządu KS Hutnik nie zgodzili się... zawodnicy. Murem stanęli za trenerem i w piątek zagrozili, że jeśli Maciej Starowicz nie pozostanie na swym stanowisku, oni nie pojedą do Wałbrzycha na kolejny ligowy mecz z Górnikiem. W tej sytuacji działacze wycofali się z decyzji.

Rozmawiamy z kapitanem I-ligowej drużyny koszykarzy Hutnika, reprezentantem Polski Mirosławem KABALĄ.

Mirosław KABAŁA:

—Nie można nikogo rozliczać z wyników w połowie drogi...

— Co zadecydowało o tym, że postanowiliście bronić trenera Starowicza?

— Uznaliśmy, iż decyzja klubu jest pochopna, krzywdząca człowieka, który pracuje z nami dopiero kilka miesięcy. Nie można nikogo rozliczać z wyników w połowie drogi do celu, w trakcie trwania rozgrywek tylko dlatego, że pozwolił sobie na uchylenie rąbka tajemnicy w sprawach, które nurtują zespół. Prawda jest przecież, iż trzykrotnie w ostatnim czasie zmieniano nam system premiowania bez naszej wiedzy, iż ciągle nie mamy kierownika sekcji czy drużyny i nikogo, kto by się za nami wstawiał w Zarządzie, iż mnie np. niespodziewanie przyszło do zapłacenia za mieszkanie w hotelu 1,8 mln zł.

— Z pewnością działacze uznali, iż z tym wszystkim nie trzeba się obnosić na zewnątrz, że „brudny” należy pracować we własnym gronie. Ale nie to — sądzę — skłoniło ich do podjęcia tak radykalnych kroków. W głównej mierze zadecydował o tym brak wyników uzyskiwanych przez drużynę w II rundzie...

— Nie uważam, by całą winą obarczać za to trenera Starowicza. Wspólnie z kolegami nie mamy zastrzeżeń do jego pracy, warsztatu, sposobu bycia, zachowania na treningach czy meczach. Jesteśmy zdania, że kontynuuje on pewien model szkolenia zapoczątkowany przed laty przez trenera Kasperka, Palucha czy Czaję. Na brak wyników trzeba spojrzeć z wielu stron. Po pierwsze — czy wolno nam było stawiać przed rozpoczęciem sezonu warunek, że mamy się liczyć w walce o... mistrzowski tytuł, kiedy wiadomo było, że jesteśmy beniaminkiem, w dodatku osłabionym? Odeszło przecież dwóch podstawowych graczy z pierwszej „piątki”. Klimczyk i Sroczynski, przybył tylko Rosjanin Griszczenko. Zaczęliśmy nadszperkowanie, dobrze, wygrywaliśmy z najlepszymi, ale każdy musiał przyznać, iż czasami b. szczęśliwie. Po prostu mieliśmy fart. W II rundzie wiele zespołów z czołówki mocno się do nas „przystawilo”, skarciło. Gdy przyszły porażki z Zastalem czy AZS-em Toruń, zaczęło się dziwić, co się z nami dzieje, dlaczego przegrywamy.

— Znaleźliście się w tzw. dolnej połowie i w pierwszej potyczce z przedostatnią w tabeli Legią przegraliście w fatalnym stylu. Dlaczego?

— Był to chyba nasz najgorszy występ. Oddaliśmy go bez walki. Długo potem analizowaliśmy grę i nie potrafiliśmy znaleźć racjonalnych argumentów, dlaczego było tak fatalnie...

— Na szczęście w Wałbrzychu zagraliście już znacznie lepiej. Zwyciężyliście po dogrywce groźnych u siebie górników. Zaskoczyliście kibiców!

— Do meczu z Górnikiem przystąpiliśmy niezwykle zmobilizowani, bojowo nastawieni. Chcieliśmy jak najszybciej zapomnieć o tym, co się działo w klubie przed wyjazdem, chcieliśmy zagrać dla trenera Starowicza, zrehabilitować się za wpadkę z Legią... (emma)

DEBEL KOBIET:

1. M. Wocka — A. Lis (obie Janów-Garwolin), 2. Z. Prędkl — A. Dąbczyńska (obie Ursus), 3. A. Malak — G. Szklarska (obie TKKF HTS)

DEBEL MEŻCZYZN:

1. K. Meus — A. Nowak (obaj TKKF HTS), 2. A. Malcharek — A. Bunio (obaj Nowa Dęba), 3. L. Tukendorf — J. Rybicki (obaj Garwolin).

MIKST:

1. J. Rybicki — A. Lis (obojcie Garwolin), 2. K. Z. Prędcy (Ursus), 3. P. Gasz — M. Wocka (obojcie Janów).

Najlepszym zawodnikiem został Jan KALETA z TKKF HTS, który otrzymał nagrodę ufundowaną przez Marię Domańską. Inni zwycięzcy uho-

norowani zostali upominkami i dyplomami od ZW TKKF, ZD TKKF Nowa Huta, TKKF HTS, OPZZ, HTS, KS Hutnik. Specjalne nagrody wręczyli też S. Czystoń i M. Kopała.

CO, GDZIE, KIEDY?

KOSZYKÓWKA

(I liga mężczyzn)
2. 02. (sobota) godz. 15.30
Hutnik — Stal Bobrek Bytom

(II liga kobiet)

2. 02. (sobota) godz. 12
Hutnik — AZS Gliwice

PIŁKA SIATKOWA

(I liga mężczyzn)
2. 02. (sobota) godz. 17.30
3. 02. (niedziela) godz. 11
Hutnik — AZS Olsztyn

TABELA I LIGI:

1. Grunwald P.	16 26 456—418
2. Wista P.	18 25 497—459
3. Korona K.	18 23 508—481
4. Wybrzeże Gd.	16 21 445—387
5. Pogoń Sz.	18 15 465—479
6. Hutnik Kr.	18 13 487—524
7. Miedź L.	18 9 445—513
8. Pogoń Z.	18 8 446—478

Z mgr. ANDRZEJEM SEKOWSKIM
rozmawia Jan L. Franczyk

— Często spotykam dorosłych, którzy albo skarżą się na agresywność własnych dzieci, albo opisują zachowanie kilkunastoletnich chuliganów z podwórka. Sami też wiemy, że nawet kilkuletnie dziecko potrafi z wściekłością bić młodszego brata. Stąd pytanie: gdzie kończy się norma a zaczyna patologia?

— Agresywne zachowania małych dzieci w dużym stopniu są regułą i zasadniczo można je traktować jako mieszające się w normie.

— Ale dzieci rosną i ich agresywne zachowania przybierają niekiedy dość groźne dla otoczenia formy...

— Zgadza się. Agresja przejawia się w wielu zachowaniach: w bójkach, złym, a niekiedy nawet sadystycznym traktowaniu innych dzieci, w męczeniu zwierząt czy niszczeniu przedmiotów. U młodocianych przestępców agresywne

zachowania spotykamy jeszcze częściej. Należą do nich: zranienia ciała, zabójstwa, gwałty czy akty wandalizmu.

— Jak z tej perspektywy

można oceniać spotykaną często radość z niepowodzenia innych?

— To w zasadzie pośredni przejaw agresji. Można tutaj dorzucić takie zachowania jak agresywne kłamstwa, denuncjowanie, drwiny, cynizm czy nawet uparte milczenie. Spotykamy także agresję tłumioną, która wyraża się np. przez ogryzanie paznokci. Ciężkimi postaciami sfumowanej agresji są zachowania autoagresywne, jak okaleczanie się, próby samobójcze czy politykanie obcych ciał.

— Co jest przyczyną pojawiania się zachowań agresywnych? Czy jest to cecha wrodzona, czy też może przejaw jakiejś choroby?

— Istnieje kilka teorii tłumaczących przyczyny agresji. Jedną z nich przyjmuje założenie, że agresja jest zawsze następstwem frustracji. Zwolennicy teorii, zwanej psychoanalizą twierdzą, że agresja to swoisty popęd. Ostatnio wielu badaczy dowodzi, że agresja może być także zjawiskiem wyuczonym przez naśladowanie. Wzorce zachowań agresywnych

można przecież obserwować w rodzinie. Istnieje także bezpośredni związek między oglądaniem przez dzieci filmów obrazujących przemoc a pojawianiem się u nich agresywnych nastawień czy zachowań.

Oczywiście, agresja może występować także w niektórych zaburzeniach osobowości, może być spowodowana organicznym uszkodzeniem mózgu. Przy takich organicznych zmianach często obserwujemy chwiejność uczuciową, drażliwość czy wzmogłą pobudliwość wobec minimalnych nie-

Czy zostanie przestępcą?

— Dziecko prawidłowo wychowywane uczy się rozładowywać agresję w sposób, który może być akceptowany przez społeczność, w jakiej żyje. Dlatego nie jest właściwe tłumienie każdego przejawu agresji u naszych maluchów, bo efekty takiego wychowania będą opłakane: albo agresja zostanie kiedyś ujawniona w sposób nie kontrolowany, albo zostanie wytłumiona, lecz pojawią się w zamian objawy nerwicowe.

— Dzięki za rozmowę.

HUMOR

— Czym się różni Arabka od Polki?
— Arabka nie widzi swego męża przed ślubem, a Polka po ślubie...

Co myśli kobieta o swoim mężczyźnie?
20-letnia: Kto to jest?
30-letnia: Kim on jest?
40-letnia: Gdzie on jest?

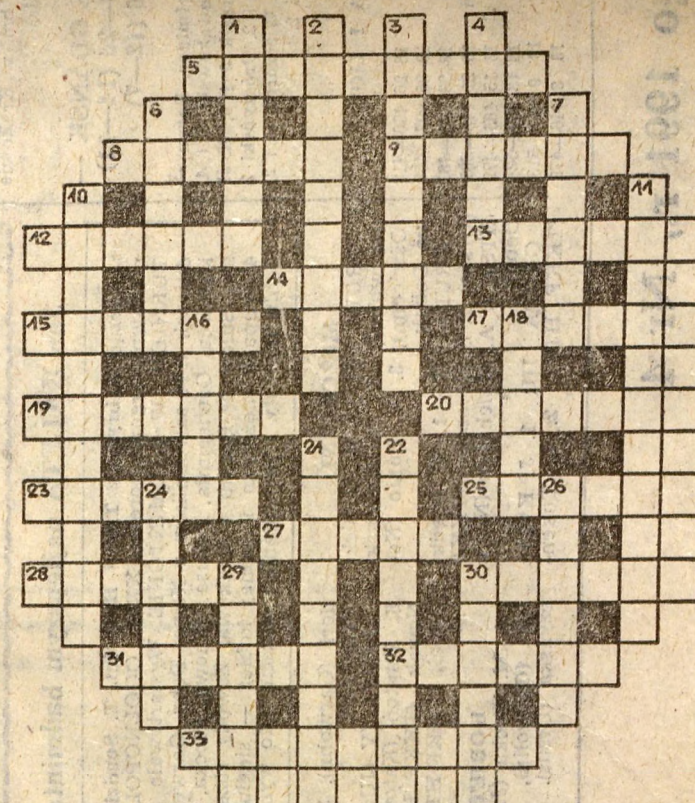
— Jaki jest szczyt lenistwa?
— Położyć się na dziewczynie i czekać na trzęsienie ziemi...

Zając idzie przez łąkę i pali papierosa.
Krowa, która się pasie, zwraca mu uwagę:
— Taki mały, a już pali!
Na to zajączek:
— Taka duża, a stanika nie nosi!

Kelner do kolegi po fachu:
— Dlaczego jeszcze nie wyrzuciłeś tego pijaka, który siedzi pod oknem i śpi?
— Bo za każdym razem, kiedy go budzę, płaci mi rachunek...

W tramwaju tłok. Jedna z kobiet zwraca uwagę napierającemu na nią mężczyźnie:
— Pcha się pan jak niedźwiedź!
— Gdybyśmy byli sami, mówiłabyś do mnie: Misiu!

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 5. katapulta, 8. przełożony w klasztorze, 9. najwybitniejszy poeta niemiecki (1749—1822), 12. leży w środku Europy, 13. herb, znak umowny, 14. tępą część siekiery, 15. iracki mąż stanu, 17. wstęga, 19. leksykon, 20. tnąca część piły, 23. pogardliwie o służalczym pracowniku, 25. zajmuje się ochroną przyrody, 27. tory, 28. tworzy zator w żyłach, 30. obraz na szkle, 31. szpony, 32. mityczna rzymska bogini światu, 33. historyczna kraina z Jerozolimą.

PIONOWO: 1. ostrzega przed nalożkami, 2. tam eksplodował reaktor atomowy, 3. zastój, 4. największy port Grecji, 6. napór, nacisk, 7. dziedzina nauk przyrodniczych, 10. ojciec polskiego teatru, 11. w nim spowiednik, 16. nasza popularna aktorka filmowa, 18. na łodzi lub w drzwiach, 21. głowa od niego nie boli, 22. przeciwstawne różnice np. kolorów, 24. rozdzielanie w ugrupowaniu, organizacji, 26. główny lub boczny w świątyni, 29. owad szkodnik, 30. włoskie miasto (stamtąd filmowi kochankowie).

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 7 lutego br.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

POZIOMO: 5. ziemianin, 8. Tresna, 9. delfin, 12. kantor, 13. aromat, 14. idiom, 15. odwilż, 17. mszyce, 19. Zbyszek, 20. brawura, 23. kreska, 25. pasywa, 27. sople, 28. miasto, 30. Pilica, 31. meteor, 32. Lublin, 33. receptura.

PIONOWO: 1. mikser, 2. ambasador, 3. banderola, 4. fiołka, 6. frytki, 7. Miłosz, 10. Landsbergis, 11. Balcerowicz, 16. lizak, 18. skala, 21. propo-

rzec, 22. poliglota, 24. system, 26. silnik, 29. oberek, 30. pobory.

NAGRODY książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 2. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Henryk Kasiński 31-704 Kraków os. Na Stoku 251, Kazimierz Bochenek, 31-928 Kraków os. Centrum „B” 9/19, Halina Rajca, 31-625 Kraków os. Piastów 56/3.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

Pytaj — odpowiemy

— Od pewnego czasu zauważyłam, że moje kwiaty doniczkowe zaczynają marnieć. Liście żółkną i opadają. Co robić? — pyta pani ELŻBIETA z os. Stalowego.

Przyczyn opisanych przez Panią kłopotów może być wiele. Najczęściej żółknięcie i opadanie liści spowodowane jest zasuszeniem lub zalaniem rośliny. Oczywiście mogą one marnieć także i dlatego, że brakuje im koniecznego do prawidłowego rozwoju światła. Pamiętajmy, że zima to okres, w którym roślinom należy poświęcić szczególną uwagę. Powietrze w naszych mieszkaniach jest dla nich przeważnie zbyt suche (kaloryfery), co sprzyja pojawianiu się niektórych szkodników (wełnowce i tarczniaki). Dlatego przy centralnym ogrzewaniu należy codziennie wietrzyć mieszkanie. Nie wolno zapominać o zawieszaniu naczyń z wodą na grzejnikach lub rozkładaniu wilgotnych tkanin. Jeszcze lepiej zaopatrzyć się w specjalny nawilżacz powietrza. Rośliny, którym suche powietrze szkodzi szczególnie (paprocie!), należy co drugi dzień zraszać.



Rys. Kazimierz Ratajewski

Śakta sprawy...

Przyjaźielskie transakcje z reguły — oprócz ustępstw cenowych z obu stron — kończą się również tzw. poczęstunkiem. Nie inaczej było w przypadku sprzedaży przez pana Jarosława S. samochodu swemu znajomemu. Ponieważ obaj zainteresowani ustalili, że rozliczenia finansowe regulowane będą przez kupującego w trzech miesięcznych ratach, ostatnie spotkanie oprócz wy-

ównania 1000-dolarowego długu zakończyła zrywczajowa „połówka” oraz zakąski. Było już mocno po północy, gdy zadowolony właściciel sporej sumy pieniędzy serdecznie pożegnał gospodarza i udał się do domu.

Oczekiwanie na jakikolwiek środek lokomocji o tej porze nie było najlepszym rozwiązaniem. Do takiego też wniosku po kilkunastu minutach doszedł Jarosław S. i powoli poszedł do domu. Zbliżył się właśnie do os. Teatralnego, gdzie zamieszkiwał, gdy gdzieś z boku dotarło do niego pytanie o godzinę. Stojący przy kiosku osobnik słysząc odpowiedź wcale na tym nie poprzestał, lecz błyskawicznie opowiedział o nieszczęściu, jakie go spotkało całkiem niedawno, czyli o rozstaniu z ukochaną. Mocno zmęczony i śpiący pan Jarek grzecznie wysłuchał skargi porzuconego i ruszył w dalszą drogę. Ponieważ napotkany przechodzień zdecydował się dotrzeć na postój taksówek przy pl. Centralnym, trzymający przy sobie dolary i przyspieszający kroku obywatel S. słyszał za sobą ciągle głos podpitego mężczyzny. Do czasu jak się o-

każło. W pewnej chwili ów monolog ucichł i... zaskoczony Jarosław S. wpadł w okalające chodnik zarośla. Leżąc poczuł najpierw uderzenie nogą w koładek, a potem w twarz. Szybko zrozumiał, że owe działania nie są bynajmniej dalszym ciągiem żalu osamotnionego przechodnia, lecz zwyciężym napadem w celach rabunkowych. Ocalenie 1000 dolarów, o czym pan Jarek natychmiast pomyślał, okazało się jednak zupełnie nierealne, bo napastnik zażądał natychmiast ściągnięcia oryginalnej puchowej kurtki. Potem, gdy skończył jej przymierzanie, kopnął leżącego na ziemi jeszcze raz i szybko się oddalił. Gdy w kilka minut później pan S. pozbił się, nie pozostało mu nic innego, jak zmienić plany i zamiast do domu szybko, mimo skromnego stroju, udać się na os. Zgody. Natychmiastowe powiadomienie poruszających się w

tem rejonie radiowozów i patroli o dokonany rozboju pozwoliło już w godzinę później zatrzymać jego sprawcę.

27-letni Jan T., pracownik MPO, najpierw swą obecność na ławce w os. Sportowym tłumaczył powrotem z pracy, potem, gdy się okazało, że ma na sobie aż dwie kurtki, stwierdził, że tę wierzchnią otrzymał od kolegi z pracy zainteresowanego sprzedażą. Gdy jednak na komendzie policji postawiono mu zarzut co do dokonania rozboju, pan Janek obarczając winą za ten czyn swą ukochaną, która rzeczywiście tejże nocy postanowiła go porzucić, stwierdził, że chciał się komuś wyżyć, a ponieważ ów przechodzień, czyli pan Jarosław S., nie sprawiał wrażenia zbyt zainteresowanego tymi wynurzeniami, zdenerwował się i... go pobił. Kradzieży kurtki i 1000 dolarów dokonał, ot, tak sobie. Sąd jednak nie wyszedł z takiego założenia i wydając wyrok oparł się na skonkretyzowanej jasno literze prawa karnego. Jana T. skazano na 3 lata pozbawienia wolności.

(MARK)